

## Prace Józefa Grycza nad organizacją bibliotekarstwa publicznego w latach 1945–1949

### Część I<sup>1</sup>

W procesie organizacji bibliotekarstwa publicznego po II wojnie światowej można wyróżnić dwa okresy. Pierwszy z nich obejmował lata 1944–1948. Złożyły się na niego następujące etapy:

- (1.) do czerwca 1945 r. – działania resortu oświaty Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN), a później tzw. Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej, wywołane poleceniem opracowania dekretu o bibliotekach gminnych wydanym przez przewodniczącego PKWN Edwarda Osóbkę-Morawskiego;
- (2.) do listopada 1947 r. – dorobek Ministerstwa Oświaty w Tymczasowym Rządzie Jedności Narodowej (TRJN) z ministrem Czesławem Wycechem, obejmujący m.in.: wydanie *Dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami historycznymi*, organizację władz i organów bibliotecznych (Naczelnej Dyrekcji Bibliotek, Rady

---

<sup>1</sup> Niniejszy artykuł powstał przede wszystkim na podstawie analizy materiałów przechowywanych w Zakładzie Rękopisów Biblioteki Narodowej – m.in. Grycz: Praca w Naczelnej Dyrekcji Bibliotek (1946–1949), BN, rps akc. 14927 – a w szczególności przy wykorzystaniu prywatnej korespondencji (m.in.: Grycz: Korespondencja, BN, rps akc. 14966, t. 3b). Materiały odnoszące się do omawianej problematyki znajdują się także w innych zasobach; przede wszystkim w Archiwum Akt Nowych w Warszawie (Ministerstwo Oświaty: Samodzielny Wydział Bibliotek, Naczelna Dyrekcja Bibliotek, Biblioteki polskie. Organizacja i system pracy 1947; Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Komitet Centralny, Wydział Oświaty, Biblioteki i Czytelnictwo) oraz w Tekach Dokumentacyjnych Zakładu Dokumentacji Księgoznawczej BN (m.in.: Bibliotekarstwo – organizacja, Polska 1945–1977, TD 80 C; Naczelna Dyrekcja Bibliotek, TD 126). Druga część artykułu, poświęcona udziałowi J. Grycza w realizacji *Dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi* z 17 kwietnia 1946 r., ukaże się w kolejnym tomie „Z badań nad książką i księgozbiorami historycznymi”.

Książki, Państwowego Instytutu Książki), oraz pierwszy etap realizacji dekretu;

- (3.) do końca 1948 r. Ważnymi wydarzeniami dla kształtowania i realizacji polityki bibliotecznej były w tym okresie: (a) wystąpienie Bolesława Bieruta 16 listopada 1947 r. we Wrocławiu poświęcone ofensywie „na całym froncie kulturalnym”<sup>2</sup> i związane z tym „przyspieszenie” realizacji *Dekretu o bibliotekach...*; (b) sfalszowane wybory do Sejmu Ustawodawczego 19 stycznia 1947 r., które wygrał tzw. Blok Demokratyczny<sup>3</sup> popierający władze komunistyczne. Spowodowało to nie tylko zmiany personalne w Ministerstwie Oświaty (zwłaszcza powrót na stanowisko ministra Stanisława Skrzeszewskiego), ale i wyraźny wzrost znaczenia organów partyjnych kosztem agend resortowych. Przykładem może być tutaj powołanie 8 marca 1948 r. partyjnego Komitetu Upowszechnienia Książki (KUK), który jak się okazało nie tylko powielił funkcje NDB, ale i zmarginalizował jej znaczenie.

Okres lat 1944–1948 zamykają symbolicznie dwa wydarzenia. Pierwsze to uroczyste otwarcie sieci bibliotek publicznych, które odbyło się 16 stycznia 1949 r. we wsi Pustelnik z udziałem m.in. członka Rady Państwa Henryka Kołodziejskiego oraz J. Grycza, stanowiące jakby zwieńczenie realizacji *Dekretu o bibliotekach...* w zakresie organizacji bibliotek publicznych, drugie zaś to zwolnienie z Naczelnej Dyrekcji Bibliotek (NDB) w lutym 1949 r. J. Grycza a później Józefa Janiczka „ze skutkiem natychmiastowym”<sup>4</sup>.

Usunięcie z pracy Naczelnego Dyrektora Bibliotek i jego najbliższego współpracownika w Dyrekcji równie symbolicznie otwiera okres drugi – „stalinowskich deformacji w polskim bibliotekarstwie”, jak to określił Andrzej Mężyński w artykule *Bibliotekarstwo polskie w latach 1948–1956. Kłopoty historyków* wyznaczającym pole badań w tej materii<sup>5</sup>.

Osoba J. Grycza łączy zatem te dwa istotne dla historii powojennego bibliotekarstwa okresy. Równocześnie reprezentował on tę część przedwojennego środowiska bibliotekarskiego, która pragnęła zrealizować w całkiem nowych warunkach polityczno-społeczno-ekonomicznych

---

<sup>2</sup> Zob. B. Bierut, *O upowszechnianiu kultury*, Warszawa 1948.

<sup>3</sup> Polska Partia Robotnicza (PPR), Polska Partia Socjalistyczna (PPS), Stronnictwo Demokratyczne (SD) i Stronnictwo Ludowe (SL).

<sup>4</sup> T. Zarzębski, *Uwagi nad życiem Józefa Grycza (W 40. rocznicę śmierci)*, *Przegl. Bibliot.*, 63:1995, z. 1, s. 22.

<sup>5</sup> „Poradnik Bibliotekarza”, 1990, nr 1–3, s. 19–23.

wpracowywany przed wojną i w czasie okupacji program organizacji bibliotekarstwa polskiego.

## 1. Bibliotekarstwo powszechne w II Rzeczypospolitej

Mimo prób uchwalenia ustawy bibliotecznej w okresie międzywojennym nigdy do tego nie doszło<sup>6</sup>. W opinii J. Janiczka (z 1946 r.) ten stan rzeczy wynikał „przede wszystkim z braku, jasnej, przemyślanej i konsekwentnie realizowanej państwowej polityki” bibliotecznej<sup>7</sup>. Poza tym ustawie były przeciwne związki samorządu terytorialnego, które miałyby finansować biblioteki powszechne. Na uchwalenie aktu nie chciały się też zgodzić wielkie organizacje oświatowe – głównie Polska Macierz Szkolna, Towarzystwo Czytelni Ludowych i Towarzystwo Szkoły Ludowej<sup>8</sup> – których biblioteki i czytelnie obsługiwały prawie w całości „czytelnictwo powszechne”<sup>9</sup>. Organizacje te obawiały się zbyt dużej ingerencji państwa w sprawę oświaty pozaszkolnej, bądź innych ideologicznych lub politycznych następstw oddania swoich bibliotek pod kuratelę samorządów<sup>10</sup>.

Propagatorem ustawy była natomiast część środowiska Związku Bibliotekarzy Polskich, który jednak nie miał „siły przebicia” w organach państwa<sup>11</sup>. Sam Związek był zresztą wewnątrz zróznicowany w poglą-

---

<sup>6</sup> Projekty z lat: 1921, 1927, 1929, 1933, 1934, 1939.

<sup>7</sup> J. Janiczek, *Sprawy biblioteczne w ramach działalności Ministerstwa Oświaty*, „Bibliotekarz”, styczeń–luty 1946, nr 1–2, s. 1.

<sup>8</sup> Tamże, s. 7.

<sup>9</sup> J. Grycz oceniał w 1948 r., że „TSL, TCL i P.M.Sz. [...] łącznie dysponowały ok. 1.2. mil. tomów”; zob. wykreślony fragment rękopisu artykułu *Obecny etap akcji bibliotecznej* (6 października 1948) przygotowywanego do druku w dwutygodniku „Rada Narodowa”, a opublikowanego w nr 21(135) z 1 listopada 1948 r., s. 10–12. Zob. w materiałach „Akcji bibliotecznej”, [w:] Grycz praca w Naczelnej Dyrekcji Bibliotek..., t. 3. Należy tutaj dodać, że PMS w 1938 r. prowadziła 2386 bibliotek – zob. A. Grefkowicz, *Polska Macierz Szkolna*, [w:] *Słownik polskich towarzystw naukowych*, t. II: *Towarzystwa naukowe i upowszechniające naukę działające w przeszłości na ziemiach polskich*, cz. 1, red. nauk. B. Sordyłowa, oprac. zespół pod kierunkiem B. Krajewskiej-Tartakowskiej, Wrocław 1994, s. 446. W latach 1936/1937 TCL prowadziło 1651 bibliotek oraz czytelń, a TSL, w latach 1936/1937, utrzymywało 2647 bibliotek (zob. „Mały Rocznik Statystyczny”, 1939, s. 351).

<sup>10</sup> Np. wg A. Niesiołowskiego: „ustawa biblioteczna nasuwa poważne niebezpieczeństwo, gdyż biblioteki gminne [...] w dzisiejszych warunkach politycznych [...] raczej pójdą po linię rozkładu moralnego i światopoglądowego [...]. Zaryzykujemy tezę, że lepsza jest ciemnota, byleby połączona z dyscypliną społeczno-moralną i kontrolą społeczną grupy, niż tego rodzaju rozbudzenie”. Cyt. za: J. Kołodziejaska, *Publiczne biblioteki samorządowe w okresie międzywojennym*, Warszawa 1967, s. 66–67.

<sup>11</sup> „Jakkolwiek projekt pierwotny [ustawy] ułożony był przez specjalistów-bibliotekarzy, to jednak w okresie dokonywania najistotniejszych w nim zmian nikt ich o zdanie nie pytał [...] jedynie dzięki literatom i publicystom sprawa ustawy zyskała chwilowe chociaż

dach na organizację bibliotekarstwa, a także w preferencjach ideowych i sympatiach politycznych swoich członków. Najaktywniejszymi jego działaczami byli pracownicy państwowych księżnic naukowych, natomiast bibliotekarze oświatowi prawie w ogóle nie angażowali się w jego działalność<sup>12</sup>. Co więcej traktowani byli przez bibliotekarzy naukowych z dystansem, a nawet postrzegano ich jako zagrożenie dla interesów bibliotekarstwa naukowego<sup>13</sup>.

Część środowiska ZBP negatywnie oceniała działalność bibliotek największych towarzystw oświatowych, zarówno pod względem ilości i jakości ich księgozbiorów, ideologii (prawicowo-konserwatywnej) przez nie propagowanej, jak i fachowości bibliotekarzy. Z kolei pracownicy centrali oświatowych nie korzystali szczególnie aktywnie z inicjatyw promowanych przez ZBP oraz Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP); w tym m.in. z usług warszawskiej Poradni Bibliotecznej<sup>14</sup>, subwencjonowanej przez Wydział Oświaty Pozaszkolnej MWRiOP (jego pracownikiem był J. Janiczek<sup>15</sup>). Wielu prawicowych i konserwatywnych oświatowców widziało bowiem w działalności Poradni „jeszcze jedno narzędzie całkowitego podporządkowania bibliotek oficjalnej polityce państwa”<sup>16</sup>, a jej wydawnictwom – mającym pomóc w dobo-

---

widoki realizacji i nabrała rozgłosu [...]. Jakież wynikają stąd wnioski? Najpierw, że stan bibliotekarski jest w opinii publicznej niczem, że jest słaby, że liczebność pięciuset niespełna członków Związku Bibliotekarzy Polskich, wobec stwierdzonej statystycznie cyfry ok. 35.000 bibliotek i biblioteczek na terenie Rzeczypospolitej, jest znikomo mała i nic nieznacząca” (J. Muszkowski, *Biblioteki oświatowe w Polsce. Odbitka z dzieła zbiorowego p.t. Książka w pracy oświatowej*, Warszawa 1935, s. 14–15).

<sup>12</sup> Np. w obradach sekcji bibliotek oświatowych na pierwszym zjeździe bibliotekarzy we Lwowie (1929 r.) brało udział 38 osób, a w drugim, który odbył się w tym samym roku w Poznaniu, 41 uczestników i 7 hospitantów. W obu zjazdach wziął udział ks. Antoni Ludwiczak z TCL, a w drugim J. Stemler z PMS, ale trudno uznać skład osobowy sekcji za pełną reprezentację bibliotekarstwa oświatowego. Zob. K. Świerkowski, *Bibliotekarstwo oświatowe na zjazdach bibliotekarzy polskich*, „Bibliotekarz”, 1936/1937, nr 2, s. 17–20.

<sup>13</sup> 29 kwietnia 1937 r. Marian Łodyński pisał do Adama Łysakowskiego, że: „Oto lawinowy wzrost bibliotekarstwa oświatowego każe przewidywać, że w ciągu najbliższego czasu gotowi jesteśmy (my, b[ibli]otekarze naukowemu) utonąć w «morzu» oświatowym, które z natury rzeczy wielokrotnie będzie i w treści, i w formie różniło się z nami w ujmowaniu różnych zagadnień personalno-zawodowych i organizacyjno-rzeczowych”. Cyt. za *Bibliotekarstwo polskie 1925–1951 w świetle korespondencji jego współtwórców*, wyboru z listów Adama Łysakowskiego, Mariana Łodyńskiego, Józefa Grycza i Heleny Hleb-Koszańskiej dokonała, wstępami, przypisami i indeksem opatrzyła M. Dembowska, Warszawa 1995, s. 133.

<sup>14</sup> Zob. Przegl. Bibliot., 13:1939, z. 2, s. 157.

<sup>15</sup> „Poradnia Biblioteczna może być uważana za jedną z najbardziej wartościowych zdobyczy bibliotekarstwa oświatowego w okresie po odzyskaniu Niepodległości” pisał J. Janiczek (*Bibliotekarstwo oświatowe w Polsce po dwudziestu latach niepodległości*, „Bibliotekarz”, 1939, nr 1–2, s. 4).

<sup>16</sup> J. Kołodziejska, *Publiczne biblioteki...*, s. 75..

rze nowych pozycji do księgozbiorów – zarzucało tendencyjny wybór, „zbyt liberalizm, faworyzowanie książek o tendencjach komunistycznych”<sup>17</sup>. Bibliotekarze TCL, TSL i PMS mieli własne wydawnictwo tego typu – „Poradnik Biblioteczny Zjednoczenia Polskich Towarzystw Oświatowych. Miesięcznik ułatwiający wybór książek dla bibliotek”. Ukazywał się w latach 1931–1939 pod redakcją Józefa Stemlera<sup>18</sup>.

W takim, z konieczności w skrócie zarysowanym, kontekście społecznym, politycznym i środowiskowym funkcjonowało bibliotekarstwo powszechne do wybuchu II wojny światowej.

## 2. Bibliotekarze wobec rzeczywistości powojennej Polski

Cytując informację J. Janiczka, iż w grudniu 1944 r. przewodniczący Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego E. Osóbka-Morawski wydał „polecenie [Resortowi Oświaty PKWN] opracowania dekretu o bibliotekach gminnych”<sup>19</sup>, Tadeusz Zarębski pytał: dlaczego w ogarniętym walkami, pogrążonym w chaosie i zniszczonym kraju zajęto się bibliotekami? Kto zainspirował przewodniczącego? Jakie cele propagandowe chciano w ten sposób osiągnąć?<sup>20</sup> Zgadza się z wagą tych pytań można zaryzykować hipotezę, że niezależnie od źródeł inspiracji komuniści i tak zajęliby się organizacją „świata książki” w celu utrwalenia zdobywanej władzy – wszak wedle doświadczeń sowieckich druk stanowił „oręż walki klas”<sup>21</sup>; zaś „ludzie książki” powinni być fachowymi „inżynierami dusz i umysłów» ludzkich, kształtując świadomość człowieka i tym samym uczestnicząc w budowie społeczeństwa komunistycznego”<sup>22</sup>. Dlatego sprawy książki znalazły się m.in. w prerogatywach Resortu Informacji i Propagandy PKWN<sup>23</sup>. Podejmując kwestię ustawy bibliotecznej, władze „lubelskie” chciały się też – jak stwierdza T. Zarębski – „uwiarogodnić [...] wobec narodu oraz ukazać mu swoją wolę uporządkowania tych spraw (wobec opieszałości «burżuazyjnych» rządów międzywojnia), a także umocnić swoją pozycję, jako kontynuatora państwa

---

<sup>17</sup> Z podobnymi zarzutami spotkał się katalog opracowany przez Wandę Dąbrowską (*Książka w bibliotece*, Warszawa 1937), zob. J. Kołodziejaska, *Publiczne biblioteki...*, s. 75.

<sup>18</sup> Jako dodatek do czasopisma „Oświata Polska”.

<sup>19</sup> J. Janiczek, *Zwycięstwo słusznej sprawy*, „Bibliotekarz”, marzec 1946, nr 3, s. 48.

<sup>20</sup> T. Zarębski, *Geneza, życie i nauki dekretu*, *Przeł. Bibliot.*, 54:1986, z. 3–4, s. 282.

<sup>21</sup> S. Vrtel-Wierczyński, *Teoria bibliografii w zarysie*, Wrocław 1951, s. 118.

<sup>22</sup> W. Dobrowolska, *Ideologia bibliotekarstwa w Rosji Sowieckiej*, Kraków 1934 [odbitka z „Przeglądu Współczesnego”, wrzesień 1934, nr 149], s. 6–8.

<sup>23</sup> Utworzony 7 września 1944.

polskiego”<sup>24</sup>. Zwłaszcza, że rząd RP na uchodźstwie i Delegatura Rządu RP na Kraj również planowały włączenie się państwa w organizację sieci bibliotek publicznych. Tym bardziej korzystne – z punktu widzenia PKWN – było powierzenie odbudowy bibliotekarstwa przedwojennym profesjonalistom, cieszącym się autorytetem nie tylko w środowisku zawodowym. Zresztą w tym okresie z powodu braku własnych kadr takie rozwiązanie stosowano także w innych dziedzinach.

Jak można wnioskować z materiałów J. Grycza<sup>25</sup>, aktywną rolę w zachęcaniu bibliotekarzy do podjęcia współpracy z władzami w Lublinie odegrała dr Regina Danysz-Fleszarowa<sup>26</sup>. Kierownik Resortu Oświaty PKWN St. Skrzyszewski<sup>27</sup> powierzył jej i J. Janiczce prowadzenie Referatu Bibliotek, utworzonego w połowie października 1944 r. Jak stwierdził J. Grycz w liście do Adama Łysakowskiego z 11 maja 1945 r. R. Fleszarowa stała „obiema nogami w «regimie»” lubelskim<sup>28</sup>. Należy przy tym podkreślić, że wiele osób – zaliczających się do elity przedwojennego bibliotekarstwa – nie miało szczególnych oporów przed podjęciem takiej współpracy, a nawet z entuzjazmem poparło politykę biblioteczną „demokratycznych” władz. Owo nastawienie z czasem się zmieniało<sup>29</sup>. Złudzenia części środowiska rozviała ostatecznie „czystka” kadr bibliotekarskich, która objęła (zwłaszcza od 1948/1949 r.) przedwojennych, „reakcyjnych” profesjonalistów. Represje te dotknęły zresztą wszystkie środowiska, których dotyczyła polityka kulturalna i naukowa władz<sup>30</sup>.

<sup>24</sup> T. Zarzębski, *Dekret w dziejach polskiego bibliotekarstwa (w 50 rocznicę wydania)*, [w:] *Półwiecze dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi. Refleksje i opinie bibliotekarzy. Materiały ze spotkania okrągłego stołu. Warszawa, 17 kwietnia 1996 r.*, red. L. Biliński, Warszawa 1996, s. 105.

<sup>25</sup> BN, rps akc. 14927, t. 1.

<sup>26</sup> Przed wojną senator IV kadencji (1935–1938), współzałożycielka Stronnictwa Demokratycznego.

<sup>27</sup> Od 1924 r. w Komunistycznej Partii Polski, od 1944 r. w Polskiej Partii Robotniczej, w latach 1945–1948 członek Komitetu Centralnego PPR.

<sup>28</sup> J. Grycz do A. Łysakowskiego, 11 maja 1945, *Korespondencja A. Łysakowskiego*. T. IV *Gr-Gu* [dalej cytowane: *Korespondencja A. Łysakowskiego...*], BN, rps 10540, k. 122. Zob. też H. Tadeusiewicz, *Fleszarowa Regina*, [w:] *SPKP Supplement*, s. 56–57.

<sup>29</sup> Pisał o tym M. Łodyński do A. Łysakowskiego (6 czerwca 1947 r.), odnosząc się pośrednio do groźby usunięcia go z Biblioteki Narodowej: „nie mogłem wiedzieć, że «marzona» przez szereg lat przyszłość taką postać przyjmie i taką duszną atmosferą otoczy”, cyt. za: *Bibliotekarstwo polskie...*, s. 281. Dwa lata później w kolejnym liście (z 26 września 1949 r.) M. Łodyński skonstatował: „Trzeba [...] iść na «aktualia», trzeba się wsłuchiwać w echa «wschodu»”, tamże, s. 298.

<sup>30</sup> P. Hübner, *Polityka naukowa w Polsce w latach 1944–1953: geneza systemu*, Wrocław 1992, t. 2, s. 476–490 i in.

Część bibliotekarzy, czynnych po 1944 r. w życiu zawodowym i publicznym, od początku wyrażała prywatnie swoją nieufność i krytyczny stosunek do powojennej rzeczywistości. Często łączyło się to z poczuciem tymczasowości, niepewności, co do przyszłego rozwoju sytuacji politycznej w Polsce. Taką osobą był Edward Kuntze, który znał Rosję Sowiecką, wiedział czym jest „bolszewizm”. Dlatego wielokrotnie próbował odwozić J. Grycza od zbytniego zaangażowania się w działalność nowych władz. W liście z 1 kwietnia 1945 r. E. Kuntze tak komentował zawiedzione nadzieje J. Grycza na objęcie kierownictwa Wydziału Bibliotek w Ministerstwie Oświaty tzw. Rządu Tymczasowego RP: „Wy młodzi nie powinniście poddawać się czasowej koniunkturze. Jeżeli ona nie zmieni się na lepsze – no to wszyscy pójdziemy na śmietnik”<sup>31</sup>. Przyśzość pokazała, że E. Kuntze miał rację.

Los J. Stemlera – jednej z najbardziej znaczących postaci w przedwojennym bibliotekarstwie oświatowym<sup>32</sup>, a w czasie wojny zastępcy dyrektora Departamentu Informacji i Prasy Delegatury Rządu RP na Kraj – także symbolizuje omawiany okres. Jako sekretarz delegacji Polskiego Państwa Podziemnego udał się on na spotkanie z gen. NKWD Iwanem Sierowem, w skutek czego został 27 marca 1945 r. aresztowany i wywieziony do Moskwy<sup>33</sup>. Warto też podkreślić, że wśród bibliotekarzy znalazły się osoby, które zaangażowały się w antykomunistyczną działalność polityczną i podziemną<sup>34</sup>.

Nie tylko poglądy polityczne miały wpływ na stosunek bibliotekarzy do władz. Paulina Buchwald-Pelcowa w artykule *Powojenne wędrówki*

---

<sup>31</sup> E. Kuntze do J. Grycza, 1 kwietnia 1945, BN, rps akc. 14966, t. 3b. Rok później E. Kuntze pisał do J. Grycza: „Co za tragiczny los tej biednej Polski i Polaków! Wszędzie beznadziejna nędza. Nadchodzą czasy, a może już nadeszły, że żywi zmarłym będą zażdościłi” (18–26 maja 1945, tamże).

<sup>32</sup> Autor m.in. opracowania *Praktyczna pedagogika biblioteczna. Szkic dyskusyjny*, wydanie drugie uzupełnione, Warszawa 1938. Na temat działalności J. Stemlera zob. m.in.: K. Pięnkowska, *Józef Stemler*, [w:] *SPKP Suplement*, s. 204–205.

<sup>33</sup> Sądzono go w tzw. „procesie szesnastu” (18–21 czerwca) i chociaż niewinniono, władze o nim nie zapomniały. 9 lutego 1955 r. został skazany przez Wojskowy Sąd Rejonowy (w tzw. procesie „odpryskowym” sprawy biskupa Czesława Kaczmarka) na karę sześciu lat więzienia, na mocy amnestii obniżoną do lat trzech.

<sup>34</sup> Ciekawym przyczynkiem do tej problematyki (wymagającej jeszcze zbadania) jest okólnik ministra oświaty Stanisława Skrzyszewskiego z 11 września 1947 r. przesłany do Naczelnej Dyrekcji Bibliotek (NR NDB-2856/47) głoszący, że: „Ostatnie rozprawy sądowe przeciwko zbrodniczej działalności podziemia politycznego ujawniły, że udział w tej działalności biorą m.in. ludzie nauki i pracownicy instytucji naukowych, jak archiwa i biblioteki. Są wypadki używania tych instytucji jako ośrodków konspiracji i schowków materiałów szpiegowskich”. Okólnik ten otrzymało kilkanaście bibliotek naukowych i Państwowy Instytut Książki w Łodzi (BN, rps akc. 14927, t. 3).

*starych druków w Polsce* podkreśliła, że los części przedwrześniowych zbiorów bibliotecznych był jedną z konsekwencji narzucenia Polsce systemu sowieckiego. Bibliotekarze zauważali, że obok rzeczywistej ochrony, następowało również niszczenie, rozpraszenie, grabieże i rekwizycje zbiorów, które przetrwały wojnę prawie w całości<sup>35</sup>. W prywatnych listach do J. Grycza dosadnie komentował to E. Kuntze, informując o rekwirowaniu zbiorów bibliotecznych przez „bolszewików” i w ogóle kwestionując zasadność określenia „zabezpieczanie zbiorów”<sup>36</sup>.

Pracę bibliotekarzy utrudniały także kontrole i polityczna selekcja księgozbiorów prowadzona – jak przyznawał J. Janiczek w oficjalnej publikacji z marca 1946 r. – „przez różnego rodzaju amatorów, nie mających do tego ani odpowiednich kwalifikacji, ani pełnomocnictw ze strony czynników, powołanych przez Państwo”<sup>37</sup>. J. Janiczek odnosił się do samorządowych bibliotek publicznych. W jeszcze gorszej sytuacji były odradzające się placówki największych towarzystw oświatowych. Ich działalność w okresie II RP nie cieszyła się uznaniem elity bibliotekarskiej, a po wojnie poddano ją druzgocącej krytyce. J. Grycz w 1948 r. oceniał, że: „większość zbiorów [bibliotek i czytelni TSL, TCL i PMS] to literatura przestarzała, bezwartościowa i w opłakanym stanie zabezpieczenia. Nie mówię już o zabarwieniu ideologicznym tych towarzystw”<sup>38</sup>. Józef Korpała obwinił je – jako „faktycznych monopolistów” w międzywojennym bibliotekarstwie powszechnym – o utrwalanie „amatorstwa i dyletantyzmu” bibliotekarzy oświatowych<sup>39</sup>. Można zgodzić się z tymi opiniami, co do merytorycznej oceny działalności placówek towarzystw oświatowych, ale należy też podkreślić, że ich istnienie było wyrazem społecznej aktywności i ofiarności w zróżnicowanym światopoglądowo społeczeństwie i to właśnie nada-

<sup>35</sup> P. Buchwald-Pelcowa, *Powojenne wędrówki starych druków w Polsce*, [w:] *Symposia bibliologiczne. Dokumentacja księgoznawcza księgozbiorów historycznych. Współpraca krajowa i międzynarodowa. Skutki II wojny światowej dla bibliotek polskich*, red. nauk. A. Mężyński, Warszawa 1995, s. 151–159.

<sup>36</sup> W liście do J. Grycza z 9 lutego 1946 r. pisał: „będę prosił o wiadomości o akcji zabezpieczania (niszczenia?) bibliotek” (BN, rps akc. 14966, t. 3b). We wcześniejszym liście E. Kuntze ubolewał nad losem księgozbiorów podworskich „poniewierających się po [...] szkołach wiejskich, klubach PPR itp.” (E. Kuntze do J. Grycza, 7 grudnia 1945, BN, rps akc. 14966, t. 3b).

<sup>37</sup> Pisał też, że: „Nie można żadną miarą zgodzić się na samozwańczą działalność pewnych osobników, roszczących sobie pretensje do wydawania autorytatywnych decyzji w sprawie usuwania z bibliotek różnych utworów Żeromskiego, Sienkiewicza, czy innych autorów wedle nikomu nieznanym kryteriów” (J. Janiczek, *Sprawy biblioteczne...*, s. 10).

<sup>38</sup> J. Grycza, *Obecny etap akcji bibliotecznej...*

<sup>39</sup> J. Korpała, *Refleksje przed krajowym zjazdem bibliotekarzy*, *Przeegl. Bibliot.*, 16:1948, z. 3–4, s. 128.



wało im wartość. Co ciekawe podobny pogląd wyrażała w 1945 r. nawet Wanda Dąbrowska<sup>40</sup>.

Przygotowując niniejszy artykuł nie udało mi się dotrzeć do listów J. Grycza do E. Kuntzego, nie znam zatem jego prywatnej opinii w wyżej zasygnalizowanych kwestiach. Naturalnie J. Grycz był świadom uwarunkowań politycznych, w jakich przyszło mu działać. 11 maja 1945 r. pisał do A. Łysakowskiego, że: „Dziś, jeżeli kiedykolwiek, można naprawdę mówić o «polityce bibliotecznej», a może raczej o «politykowaniu» czy przystosowaniu się do polityki właściwej. Trzeba umieć chodzić meandrami ministerialnymi i partyjnymi, trzeba [...] wyzyskiwać cele obce dla swoich. To trzeba umieć, mieć plan, swoje zdanie i odwagę walki lub – gdy inaczej nie można – kompromisu, oczywiście jak najkorzystniejszego”<sup>41</sup>. Chciał zatem zrealizować cele swoje i środowiska, którego był reprezentantem. W jego postawie – zarówno przedwojennej, okupacyjnej jak i powojennej – uderza konsekwencja w poglądach na sprawy bibliotekarstwa i w dążeniu do ich realizacji w praktyce. W mojej opinii J. Grycz był „państwowcem”. Służbę państwu rozumiał m.in. jako upowszechnianie kultury, podniesienie nauki i oświaty w społeczeństwie dzięki czytelnictwu „dobrej książki”; organizowanemu przez bibliotekarzy-profesjonalistów w ramach ogólnokrajowej sieci bibliotecznej. Był przekonany, że cel ten można osiągnąć w sposób planowy, zorganizowany i kontrolowany – w dużym zakresie centralnie<sup>42</sup>. Był zarazem teoretykiem, perfekcjonistą, człowiekiem niezwykle ambitnym, ale też praktykiem i pragmatykiem. Sytuację w kraju – „nowy kierunek, nową ideologię” – potraktował przede wszystkim jako niepowtarzalną okazję do wdrożenia w życie swoich projektów, będących owocem wieloletnich przemyśleń, prac i zabiegów na rzecz bibliotekarstwa, oraz poddania ich praktycznemu sprawdzianowi.

---

<sup>40</sup> Np. W. Dąbrowska podkreślała, że TCL, TSL i PMS „w okresie niewoli [...] położyły niezapomniane zasługi dla krzewienia oświaty i podtrzymywania polskości” jednak ich monopol w okresie międzywojennym w zakresie „akcji biblioteczno-oświatowej” „stał się w państwie wolnym anachronizmem [...]. Zespół towarzysów [...] bowiem [...] przeciwstawiał się ostro projektom naprawy w drodze ustawy bibliotecznej”. Dalej W. Dąbrowska przewidywała, iż uchwalenie ustawy, a co za tym idzie konkurencja silnej sieci bezpłatnych bibliotek publicznych zagrazi „możliwością uwiadu bibliotek wymienionych towarzysów, co byłoby z krzywdą zarówno dla instytucji, [...] jak też dla społeczeństwa, które w ciągu wielu dziesiątków lat drogą legatów, darów, zbiorów, daniny trzeciomajowej tworzyło kapitał kulturalny, deponując go [...] w rękach trzech największych firm oświatowych” (W. Dąbrowska, *Sprawy ważne i pilne*, „Bibliotekarz”, 1945, nr 1, s. 8).

<sup>41</sup> *Bibliotekarstwo polskie...*, s. 306–307.

<sup>42</sup> Zob. m.in. J. Grycz, *Polska polityka biblioteczna w latach powojennych*, [w:] *Z zagadnień teorii i praktyki bibliotekarskiej. Studia poświęcone pamięci Józefa Grycza*, Wrocław 1961, s. 71–88.

### 3. Chronologia i okoliczności prac nad *Ustawą o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi*

Tematyka ta omawiana była w wielu publikacjach, które ukazywały się od 1946 r., m.in. w artykułach J. Grycza i J. Janiczka. Warto do niej jednak wrócić, ponieważ materiały J. Grycza – przechowywane w Bibliotece Narodowej – zawierają informacje pomijane w dotychczasowej literaturze przedmiotu.

Zgodnie z poleceniem E. Osóbki-Morawskiego Referat Bibliotek podjął „niezwłocznie” (na przełomie 1944 i 1945 r.) prace nad ustawą biblioteczną<sup>43</sup>. Po przekształceniu się 31 grudnia 1944 r. PKWN w tzw. Rząd Tymczasowy RP minister oświaty St. Skrzyszewski na początku 1945 r. powołał Wydział Bibliotek (w miejsce Referatu)<sup>44</sup>. Jego naczelnikiem został J. Janiczek, który w lutym poinformował J. Grycza, że to on „wywalczył” utworzenie Wydziału przy pomocy R. Fleszarowej<sup>45</sup>. Wobec planowanego przeniesienia rządu z Lublina do Warszawy J. Janiczek i R. Fleszarowa zdecydowali się „odłożyć prace nad ustawą biblioteczną aż do chwili nawiązania łączności z osobami, które interesowały się nią od wielu lat”<sup>46</sup>. Chodziło tutaj przede wszystkim o J. Grycza, który podczas okupacji zajmował się problemem powojennej organizacji bibliotekarstwa (w tym ustawą o bibliotekach przy udziale J. Janiczka<sup>47</sup>) – jako kierownik Zespołu Bibliotek w Departamencie Oświaty i Kultury Delegatury Rządu RP na Kraj<sup>48</sup>. J. Janiczek nawiązał z nim kontakt 16 lutego 1945 r. podkreślając w liście, że jest „nieodzownie po-

<sup>43</sup> J. Janiczek był zaangażowany w prace nad „ustawą biblioteczną” jeszcze przed wojną. Na zlecenie MWRiOP przygotowywał projekt ustawy zaprezentowany 5 czerwca 1939 r. w Sejmie RP.

<sup>44</sup> J. Janiczek, *Sprawy biblioteczne...*, s. 7. Zob. też P. Lechowski, *Karta z dziejów powojennego bibliotekarstwa polskiego. Wydział Bibliotek w Ministerstwie Oświaty (luty 1945 – marzec 1946)*, [w:] *Między przeszłością a przyszłością, książka, biblioteka, informacja naukowa – funkcje społeczne na przestrzeni wieków*, red. M. Próchnicka, A. Korycińska-Huras, Kraków 2007, s. 109–118.

<sup>45</sup> J. Janiczek do J. Grycza, Warszawa, 16 lutego 1945: „nie było na razie zrozumienia dla potrzeby stworzenia go [Wydziału]. Chciano poprzestać na referacie bibliotecznym. Myśmy upierali się przy departamencie. Drogą pewnego kompromisu powstał wydział” (BN, rps akc. 14966, t. 3).

<sup>46</sup> J. Janiczek, *Sprawy biblioteczne...*, s. 7.

<sup>47</sup> Zob. m.in. korespondencję J. Grycza z J. Janiczkiem (BN, rps akc. 14966).

<sup>48</sup> A. Mężyński, *Biblioteki Warszawy w latach 1939–1945*, Warszawa 2010, s. 240–242; T. Zarzębski, *Uwagi nad życiem Józefa Grycza...*, s. 16; tenże, *Geneza...*, s. 281–282; Cz. Wycech, *Z dziejów tajnej oświaty w latach okupacji 1939–1944*, Warszawa 1964, s. 104. J. Grycz do A. Łysakowskiego, 12 listopada 1943 r., [w:] *Bibliotekarstwo polskie...*, s. 274–275.

trzebny”. Proponował mu przyjazd do Lublina w celu omówienia zakresu i form jego współpracy z Wydziałem<sup>49</sup>. J. Grycz odpisał 21 lutego<sup>50</sup> informując J. Janiczka, że przygotował koncepcję „nowej organizacji” bibliotekarstwa z myślą o jej realizacji w „służbie publicznej” i, że chce podjąć konkretne rozmowy w tej sprawie po przeniesieniu się Ministerstwa Oświaty z Lublina na Pragę<sup>51</sup>.

O tym jak J. Grycz przyjął propozycje płynące z Lublina dowiadujemy się również z jego listu do A. Łysakowskiego (z 24 lutego): „Janiczek jest p.o. naczelnikiem Wydz[iału] B[ibli]tek i listownie zaprasza mnie do współpracy, ale nie wiem, jak on sobie to wyobraża. Referat b[ibli]tek naukowych ma Regina Fleszarowa, która oświadczyła mi, że «oni» tam w Lublinie obstają przy tym, abym ja stanął na czele Wydziału. Były bowiem złe nastroje co do mojej osoby, ale pono teraz już się horyzont rozjaśnił. Nalegała, abym uczynił pierwszy krok i listownie zgłosił chęć współpracy, co też uczyniłem i czekam na wynik. Przygotowałem memoriał uzasadniający potrzebę Nacz[elnej] Dyrekcji B[ibli]tek<sup>[52]</sup>, który w chwili ewentualnych ze mną pertraktacji chcę wręczyć ministrowi”<sup>53</sup>. Widocznie jednak „horyzont” nie do końca się rozjaśnił, ponieważ sprawa zatrudnienia J. Grycza w Ministerstwie Oświaty i to – jak miał nadzieję – na „odpowiednim” tj. kierowniczym stanowisku, znalazła się w impasie. Pisał o tym do E. Kuntzego, który w odpowiedzi (z 13 marca) starał się studzić ambicje J. Grycza: „Nie wątpię [...], że byłby to dla bibliotek

<sup>49</sup> J. Janiczek do J. Grycza, Warszawa, 16 lutego 1945, BN, rps akc. 14966, t. 3.

<sup>50</sup> Nb. 21 lutego w „Gazecie Lubelskiej” (nr 10) ukazał się tekst J. Janiczka *O wprowadzenie ustawy bibliotecnej*.

<sup>51</sup> J. Grycz do J. Janiczka, 21 lutego 1945, BN, rps akc. 14966, t. 3.

<sup>52</sup> W cytowanym powyżej liście J. Grycz informował J. Janiczka: „Uczyniłem pierwszy krok: zgłosiłem do M[in]istra Ośw. chęć stanięcia do pracy na odpowiednim stanowisku, teraz czekam, czy i co mnie zaproponują. Krok następny to notatka «Charakter i ustrój państwowej naczelnej rady b[ibli]tecznej», w której uzasadniam, że powinna nią być Nacz[elna] Dyrekcja B[ibli]tek na prawach depart[amentu], podległa bezpośrednio Ministrowi lub Pos.[odsekretarzowi] Stanu [...]. Mam nadzieję, że ją poprzecie swym autorytetem i doświadczeniem. Trzeba tam wysoko przekonywać o [...] wadze sprawy b[ibli]tek, o wielkich, ważnych i aktualnych zadaniach, jakie musimy teraz podjąć. Musimy do tego w samym M[inisters]twie stworzyć poważną placówkę i wywalczyć sobie zrozumienie i uznanie dla książki, czytelnictwa i b[ibli]tekarstwa” (J. Grycz do J. Janiczka, 21 lutego 1945, BN, rps akc. 14966, t. 3).

<sup>53</sup> J. Grycz pisał jeszcze do A. Łysakowskiego: „Nie wiem, czy Wy tam przy okazji nie podnosiłicie również tej sprawy; byłoby to zgrabniej niż mnie, aby nie wyglądało, że chodzi tu o moją osobę a nie o rzecz. Gdybym poszedł do M[inisters]twa na kierownika, chciałbym bardzo Ciebie na Wydz[iał] B[ibli]tek Naukowych [...] konieczne jest (jak mówi znająca stosunki obecne Regina), aby parę osób o poważnych nazwiskach poświęciło się przez jakiś czas i poparło moje usiłowania organizacyjne”, cyt. za *Bibliotekarstwo polskie...*, s. 303–304.

bardzo pomyślny fakt, ale [...] nie łudzę się, że byłaby to dla Pana prawdziwie cierniowa droga. W realizację Swych planów i zamierzeń włożyłby Pan całą duszę, ale czy nie zdarłby [?] się Pan przy tym?”<sup>54</sup>.

Mimo, że 6 marca J. Janiczek osobiście zaproponował J. Gryczowi przejście od niego naczelnictwa Wydziału Bibliotek i jak twierdził „pilił” razem z R. Fleszarową w tej sprawie w ministerstwie<sup>55</sup>, J. Grycz ciągle czekał na nominację. Miał jednak nadzieję, że w najbliższych dniach nastąpi pozytywne rozstrzygnięcie sprawy<sup>56</sup>. 20 marca J. Janiczek poinformował jednak J. Grycza, że Wydział Bibliotek wystąpił do ministra o mianowanie go tylko „wizytatorem szkół” oraz o powierzenie mu kierownictwa referatu ogólnego i Biblioteki Narodowej (BN)<sup>57</sup>. Kilka dni później minister podjął decyzję, o której J. Grycz powiadomił (26 marca 1945) A. Łysakowskiego: „skończyło się fatalnie: ja zostałem kierownikiem referatu ogólnego w Wydz[iałe] B[ibliotek], Janiczek – naczelnikiem [J. Janiczek został powołany na stanowisko «pełniącego obowiązki» naczelnika], a [Stefan] Wiercz[yński] dyrektorem BN [od 1 kwietnia 1945 r. ...]. Jestem przygnębiony i wprost chory z tego wszystkiego, nie wiem, co mam zrobić. Czeką mnie taka sama bezsilna szarpanina, jaka niszczyła moje siły i nerwy przed wojną. Znowu nie będę miał dostępu do M[inis]tra i nie będę mógł wprowadzać w życie moich projektów [...]. Jestem zdecydowany [...] uciec z Wydziału do jakiejś biblioteki i przeczekać obecny okres, który chyba przecież jest przejściowy! [...] lepiej jakoś przetrwać, poczekać aż będzie można zorganizować Nacz[elną] Dykcję B[ibliotek] i w ogóle całe bibliotekarstwo tak, jak należy. Ta nadzieja wstrzymuje mnie jeszcze przed wycofaniem się z b[ibliotek]arstwa [58...] załatwienie mojej sprawy jest symptomatyczne i ma znaczenie [...] w ogóle dla [...] bibliotekarstwa. Moja krzywda jest krzywdząca nas wszystkich – dlatego musimy się bronić”<sup>59</sup>.

Podobny list J. Grycz wysłał także do E. Kuntzego, który w odpowiedzi (z 1 kwietnia) skomentował sytuację w charakterystyczny dla siebie

<sup>54</sup> E. Kuntze do J. Grycza, 13 marca 1945, [w:] Grycz. Korespondencja..., rps BN, akc. 14966, t. 3b.

<sup>55</sup> J. Grycz do A. Łysakowskiego, 6 marca 1945, BN Korespondencja A. Łysakowskiego..., k. 116.

<sup>56</sup> Pisał 15 marca do A. Łysakowskiego – „wówczas «ruszymy z kopyta»! Tyle jest pracy tak nie cierpiącej [!] zwłoki i tak ważnej”, cyt. za: *Bibliotekarstwo polskie...*, s. 304–305.

<sup>57</sup> J. Janiczek do J. Grycza, 20 marca 1945, BN, rps akc. 14966, t. 3.

<sup>58</sup> 12 maja 1945 r. A. Łysakowski prosił J. Grycza, aby porzucił „rozpaczliwe myśli o powrocie do księgarstwa” (BN, rps akc. 14966, t. 4).

<sup>59</sup> *Bibliotekarstwo polskie...*, s. 306.

sposób: „zmartwił mnie list Pański z 25 marca, ale nie z tego powodu, że Pan nie został nacz[elnikiem] wydz[iału] bibl[iotek] [...], a z powodu przygnębienia w jakim Pan go pisał. [...] Czy Pan naprawdę wierzył, że [...] będzie Pan mógł przeprowadzić [...] Swoje Plany? [...] Jak wyobraża Pan sobie, że przez bezpośredni dostęp do ministra mógłby Pan coś zrobić? Jeżeliby nawet min[ister ...] chciał coś zrobić w zakresie bibliotekarstwa, [...] to [...] wszystko, co by [!] wyszło od Pana, byłoby podejrzone, czy nie zatrąca reakcją etc. A pozatym [!], gdzie są środki na przeprowadzenie takich planów? Przy naszym wyczerpaniu, zniszczeniu i nędzy, każdy min[ister] skarbu będzie i musi obcinać do minimum wszystkie wydatki. Nie znam p. Janiczka, nie mogę więc sądzić, czy był z Panem szczerzy, czy też udawał zycziwego, a tymczasem przygotowywał stanowisko dla siebie. Cóż jednak dziwnego, że w dzisiejszych stosunkach min[ister] ośw[iaty] większy nacisk kładzie na bibli[oteki] oświatowe, a nie naukowe i chce mieć na czele bibliotekarstwa raczej przedstawiciela bibl[iotek] ośw[iatowych] [...] powinien Pan przyjąć proponowane stanowisko [wizytatora]. I to nie dlatego, że jak myśli p. Fleszarowa, będzie p. Janiczek kierował się Pańskimi radami, bo w to nie wierzę [...]. Chodzi tylko o to, aby przetrzymać jakiś czas, póki sytuacja nie wyjaśni się w tę lub w drugą stronę [...]”<sup>60</sup>.

Od 1 kwietnia J. Grycz podjął zatem pracę w Ministerstwie Oświaty. Także po to, aby pomóc osobom niemile widzianym przez władze – takim jak „sanacyjny pułkownik” Marian Łodyński, który przecież musiał „gdzieś zamieszkać i z czegoś żyć!”<sup>61</sup>. Schorowany, żyjący w fatalnych warunkach<sup>62</sup>, „wizytator” J. Grycz z właściwą sobie energią przystąpił do działania.

6 kwietnia J. Janiczek otrzymał polecenie przygotowania projektu ustawy o bibliotekach. Dwa dni później przekazał J. Gryczowi za pośrednictwem R. Fleszarowej gotowy już tekst ustawy – zapewne dotyczącej bibliotek gminnych, opracowanej wcześniej na polecenie E. Osóbki-Morawskiego – opatrzone uwagami samego J. Grycza, R. Fleszarowej i Ryszarda Przelaskowskiego. Przekazując dokumenty J. Janiczek poprosił

---

<sup>60</sup> E. Kuntze radził dalej J. Gryczowi: „Będzie Pan opracowywał plany i programy w myśl udzielonych wskazówek – przyjmą, to dobrze, nie przyjmą, trudno [...]. Znając Pana, Pański charakter, nie sądzę, abym Pana przekonał tymi argumentami, ale [...] nie proponuję Panu kompromisu, tylko czasowe ustąpienie przed przemocą” (E. Kuntze do J. Grycza, 1 kwietnia 1945, BN, rps akc. 14966, t. 3b).

<sup>61</sup> J. Grycz do A. Łysakowskiego, 26 marca 1945, [w:] *Bibliotekarstwo polskie...*, s. 306. Ostatecznie stanowisko zastępcy dyrektora BN objął M. Łodyński.

<sup>62</sup> „O Waszej [Gryczów] wegetacji ludzi jaskiniowych słyszałem”, E. Kuntze do J. Grycza, 13 marca 1945, BN, rps akc. 14966, t. 3b.

J. Grycza „o uwzględnienie w miarę możliwości, celowości i słuszności tych uwag w projekcie ustawy” oraz „o całkowite przejęcie sprawy ustawy”. Swoją decyzję uzasadniał tym, że musiał wyjechać z Warszawy, a projekt miał być gotowy na 13 kwietnia, gdyż na ten dzień planowano zwołanie międzyresortowej konferencji w tej sprawie, natomiast 17-go projekt miał być referowany na Konferencji Krajowej Rady Narodowej (KRN)<sup>63</sup>. Można jednak domniemywać, że był to tylko pretekst do przekazania J. Gryczowi sprawy ustawy. Redagując jej tekst J. Grycz opierał się zatem na materiałach J. Janiczka, projektach międzywojennych i pracach własnych<sup>64</sup>. Podstawę stanowił jednak projekt opracowany w czasie okupacji, który – jak się potem okazało – musiał zostać przerobiony „w licznych szczegółach”<sup>65</sup>.

12 kwietnia J. Grycz ukończył *Uzasadnienie do Ustawy o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi*, zawierające omówienie idei i wartości projektowanego aktu<sup>66</sup>. *Uzasadnienie* zostało przygotowane (razem z tekstem ustawy) na wspomnianą konferencję międzyresortową „w sprawie ujednoczenia akcji bibliotecznej”<sup>67</sup>, która odbyła się 13 kwietnia w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy<sup>68</sup>. Jej uczestnicy powołali komisję roboczą do pracy nad ustawą w składzie: J. Grycz, S. Żurawicki i R. Przelaskowski. Wnioski komisji oraz uwagi zainteresowanych resortów miały być uwzględnione w nowej redakcji projektu.

J. Grycz czuł się jednak w tym okresie osamotniony w swoich pracach. Przekonując A. Łysakowskiego do przyjazdu do Warszawy i podjęcia pracy w Ministerstwie Oświaty<sup>69</sup> stwierdzał, że w „Warszawie brak ludzi z głową i własnym zdaniem, no i przy tym też trochę «odważniej-

<sup>63</sup> J. Janiczek do J. Grycza, 7 kwietnia 1945, BN, rps akc. 14966, t. 3.

<sup>64</sup> Zob. *Ustawa biblioteczna, projekty 1935–1947*, BN, akc. 14927, t. 1.

<sup>65</sup> W. Dąbrowska, *Sprawy ważne...*, s. 6.

<sup>66</sup> *Uzasadnienie...* 12 kwietnia 1945, BN, rps akc. 14927, t. 5.

<sup>67</sup> J. Janiczek do J. Grycza, 7 kwietnia 1945, BN, rps akc. 14966, t. 3.

<sup>68</sup> Konferencja zwołana została z inicjatywy R. Fleszarowej. Wzięli w niej udział: J. Grycz, J. Janiczek i R. Fleszarowa z Wydziału Bibliotek Ministerstwa Oświaty; przedstawiciele resortów: Kultury i Sztuki, Administracji Publicznej oraz Informacji i Propagandy; a także m.in. Zofia Hryniewicz z KOS krakowskiego; M. Łodyński i R. Przelaskowski jako delegaci Związku Zawodowego Bibliotekarzy; kierownik Biblioteki KC PPR S. Żurawicki i bibliotekarka z tej placówki Wanda Michalska. Zob. *Protokół konferencji..., Ustawa biblioteczna, projekty 1935–1947*, BN, akc. 14927, t.1. Zob. też J. Grycz do A. Łysakowskiego, 17 lipca 1945, [w:] *Bibliotekarstwo polskie...*, s. 308.

<sup>69</sup> Ostatecznie A. Łysakowski objął 16 sierpnia 1945 r. kierownictwo Referatu Bibliotek Naukowych w Wydziale Bibliotek Ministerstwa Oświaty, którym kierował do 31 lipca 1946 r. Od 1 sierpnia tego roku objął Państwowy Instytut Książki (PIK), zob. M. Korczyńska-Derkacz, *Państwowy Instytut Książki (1946–1949) i jego rola w rozwoju bibliologii, bibliotekarstwa i kultury książki w Polsce*, Wrocław 2011, s. 78–79.

szych»...<sup>70</sup>. Zachowana korespondencja wydaje się świadczyć, że owo osamotnienie – spowodowane także konfliktami i nieporozumieniami w środowisku zawodowym J. Grycza – pogłębiło się w okresie jego pracy na stanowisku Naczelnego Dyrektora Bibliotek. Naturalnie, olbrzymiego wsparcia udzielała mu żona. Bliskim jego współpracownikiem był J. Janiczek; nawiasem mówiąc podejrzewany przez E. Kuntzego o nielojalność<sup>71</sup> i niekompetencję<sup>72</sup>, co było wyrazem tradycyjnego niedoceniaenia przez wielu bibliotekarzy naukowych osób reprezentujących bibliotekarstwo oświatowe. W rzeczywistości po zatrudnieniu J. Grycza w Wydziale Bibliotek, J. Janiczek wielokrotnie okazywał mu lojalność w najtrudniejszych sytuacjach. Co do autorstwa pierwszej redakcji nowego projektu ustawy o bibliotekach J. Janiczek w artykule *Sprawy biblioteczne w ramach działalności Ministerstwa Oświaty* jednoznacznie stwierdził, że powstała ona w kwietniu 1945 r. „w opracowaniu dra Józefa Grycza”<sup>73</sup>. Przy czym należy podkreślić, że w przypadku późniejszych redak-

<sup>70</sup> J. Grycz do A. Łysakowskiego, 11 maja 1945, [w:] *Bibliotekarstwo polskie...*, s. 307.

<sup>71</sup> Zob. m.in. list E. Kuntzego z 9 lutego 1946, w którym informował J. Grycza, że: „pisze mi Łysak[owski], abym koniecznie poprosił p. Janiczka do współpracy w Przeglądzie [Bibliotecznym] i że mógłby napisać o ustawie bibl[iotecznej]. Ponieważ Łys[akowski] nigdy mi przedtem nie wspominał o J[aniczku], wygląda to tak, że on sam upomniał się o to u Ł[ysakowskiego] i że chciałby pochwalić się ustawą bibl[ioteczną]. Po prostu nie wiemy co z tym fantem zrobić, bo przecież to przede wszystkim Pańskiej dzieło, Pańska praca, z drugiej strony jednak on daje pieniądze, nie chciałbym go tedy zrażać [chodzi o dotacje Wydziału Bibliotek dla „Przeglądu Bibliotecznego”, którego E. Kuntze był redaktorem]. Czy on w ogóle już piśmienny? [...] Po poznaniu go, wspomniałem Pańskiej Małżonce, że przypomina mi [Stefana] Dembego w traktowaniu spraw. Zdaje się, że się nie mylę”. (BN, rps akc. 14966, t. 3b). Cytowany list wynikał z nieporozumienia, bowiem artykuł J. Janiczka był uzgodniony z J. Gryczem. Pierwszy z nich miał opublikować w „Przeglądzie” tekst przedstawiający ustawę, J. Grycz zaś chciał zamieścić w nim „artykuł programowy” na temat organizacji i zadań bibliotekarstwa. J. Grycz wyjaśnił to E. Kuntzemu. W odpowiedzi E. Kuntze napisał: „Kamień spadł mi z serca [...] bo Pański artykuł nie kolidowałby z artykułem Janiczka. Niech on sobie napisze o ustawie, a Pan rozwinie program potrzeb bibliotecznych” (E. Kuntze do J. Grycza, 9 lutego 1946, BN, rps akc. 14966, t. 3b); zob. też E. Kuntze do J. Grycza, 25 lutego 1946, tamże. Ostatecznie w pierwszym, powojennym roczniku „Przeglądu Bibliotecznego” z 1946 r. znalazł się artykuł J. Grycza *Problemy biblioteczne obecnej doby* (s. 4–24) oraz tekst *Dekretu z dnia 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi* (s. 82–89). Artykuł J. Janiczka pt. *Zwycięstwo słusznej sprawy* ukazał się wcześniej, w marcowym wydaniu „Bibliotekarza”.

<sup>72</sup> E. Kuntze namawiając J. Grycza do wzięcia urlopu, żeby „podleczyć Swe zmęczone serce i w ogóle wzmocnić się” pisał: „Rozumiem, że trudno Panu oderwać się od pracy, nie mając odpowiedniego zastępcy” (E. Kuntze do J. Grycza, 17 marca 1948, BN, rps akc. 14966, t. 3b).

<sup>73</sup> „Bibliotekarz”, marzec 1946, nr 3, s. 53. Według Stefana Burhardta dekret był „wielkopomną zasługą autora d-ra Józefa Grycza, Naczelnika J. Janiczka i całego Wydziału Bibliotek w Ministerstwie i Rady Związku Bibliotekarzy Polskich” (*Znaczenie dekretu o bi-*

cji, w tym ostatecznej wersji ustawy (dekretu), wobec licznych zmian w tekście można raczej mówić o „autorstwie zbiorowym” pod redakcją J. Grycza<sup>74</sup>.

W lipcu 1945 r. projekt ustawy o bibliotekach był jednak ciągle „w uzgadnianiu” – jak stwierdzał J. Grycz trwało „to wszystko za długo, ale nie ma na to rady”<sup>75</sup>. W sierpniu przedstawił go po raz pierwszy na forum Komisji Oświatowej KRN<sup>76</sup>. Po tym posiedzeniu projekt został skierowany do dalszego procedowania. Ale to nie kończyło pracy J. Grycza nad ustawą. Świadczą o tym jego zapisy w zeszycie „Sprawozdania i plany pracy”. Do marca 1946 r. sprawa ustawy zajmowała w nich naczelną rolę<sup>77</sup>, obejmując:

- przygotowywanie kolejnych redakcji aktu. Powstało ich w sumie jedenaście. Ostatnia, zachowana w materiałach J. Grycza (z nr XI), nosi datę 17 stycznia 1946 r. i parafę „JG”;
- opracowywanie projektów rozporządzeń: o organizacji „centralnych i prowincjonalnych” państwowych władz bibliotecznych i o sieci bibliotecznej;
- „staranie się o wydanie”, „posuwanie naprzód” ustawy oraz „referowanie” jej przed różnymi gremiami<sup>78</sup>.

Równocześnie od kwietnia 1945 r. J. Grycz zabiegał w Ministerstwie Oświaty o realizację całości swojej koncepcji organizacji bibliotekarstwa. Wyrazem oczekiwań i niepokojów środowiska w tym zakresie były pytania E. Kuntzego do J. Grycza w liście z maja: „Czy Państw[owy] Inst[ytut] Ks[iążki] i Czyt[elnictwa] będzie mógł wybudować się tak, jak Pan to projektuje? [...] Bardzo cenna byłaby Komisja Oceny Książek a szczególnie projektowane wydawnictwo. Obawiam się, że prędzej powstanie Kom[isja] Kontroli Zbiorów Bibl[iotecznych]. Ładnych docze-

---

*bliotekach dla ich odbudowy*, BN, rps akc. 14927, t. 3). Po latach Jan Baumgart określił dekret jako „pomnikowe dzieło Grycza”, (*Józef Grycz na tle bibliotekarstwa polskiego*, „Roczniki Biblioteczne”, 1987, z. 1, s. 316).

<sup>74</sup> Fakt licznych zmian wprowadzonych do ustawy „przez różne czynniki” podkreślała w kilku tekstach W. Dąbrowska, zob. np. *Trzy myśli – trzy drogi*, „Bibliotekarz”, styczeń–luty 1946, nr 1–2, s. 7.

<sup>75</sup> J. Grycz do A. Łysakowskiego, 17 lipca 1945, *Korespondencja A. Łysakowskiego...*, k. 123.

<sup>76</sup> *Sprawozdanie za sierpień 1945 r.*, w zeszycie „Sprawozdania i plany pracy”, BN, rps akc. 14927, t. 1; J. Janiczek, *Sprawy biblioteczne...*, s. 7.

<sup>77</sup> Zajmowały go m.in. także problemy: zabezpieczenia księgozbiorów „bezzaopatrzenia”, ustawa o egzemplarzu obowiązkowym, sprawy przygotowania fachowego bibliotekarza, publikacji fachowych, a także kwestie szczegółowe, np. problem „zaopatrzenia bibliotek polskich w wydawnictwa angielskie i amerykańskie”, zob. *Sprawozdanie za wrzesień 45*, BN, rps akc. 14927, t. 4.

<sup>78</sup> „Sprawozdania i plany pracy”, BN, rps akc. 14927, t. 1.



kaliśmy czasów!”<sup>79</sup>. J. Grycz zajął się także „zaprojektowaniem” Rady Książki<sup>80</sup>, którą minister oświaty powołał 20 września tego roku<sup>81</sup>.

W pierwszej kolejności J. Grycz chciał jednak doprowadzić do utworzenia Naczelnej Dyrekcji Bibliotek (NDB) – centralnego „organu fachowego”, skupiającego w swoich prerogatywach wszystkie sprawy bibliotek, niezależnie od ich „stopni i typów”<sup>82</sup>. W jego koncepcji powstanie Dyrekcji warunkowało powodzenie całego planu. 11 maja informował A. Łysakowskiego, że: „Podobno sprawa [NDB] jest na dobrej drodze, ale prawdopodobnie kierować nią będzie jakaś figura polityczna. W tym wypadku, Ty, Janiczek i ja musimy stanąć razem do współpracy i «wziąć za głowę» tą figurę”<sup>83</sup>. Aby zmusić resort do działania w sprawie Dyrekcji J. Janiczek miał złożyć nawet dymisję (w czerwcu 1945 r.) ze stanowiska naczelnika Wydziału Bibliotek w nadziei, że „może to pociągnięcie otrzeźwi zakute łebki”<sup>84</sup>. Okazało się jednak, że następne miesiące tego roku nie przyniosły oczekiwanego rozwiązania, mimo znacznego wzmocnienia się pozycji J. Grycza w Ministerstwie Oświaty. Otóż 28 czerwca prezydent KRN B. Bierut powołał TRJN, w skład którego wszedł Stanisław Mikołajczyk, jako przedstawiciel opozycyjnego dotychczas Polskiego Stronnictwa Ludowego. W miejsce St. Skrzyszewskiego resort oświaty objął w TRJN Cz. Wycech z PSL – przełożony J. Grycza w Delegaturze Rządu RP na Kraj, którego cenil i był mu przychylny<sup>85</sup>. Po objęciu resortu zapewniał, że „ludzie, którzy przez 5 lat w konspiracji pracowali, muszą dostać satysfakcję”<sup>86</sup>. Jednak obietnice Cz. Wycecha, a nawet zgłaszana przez J. Grycza chęć odejścia z Wydziału Bibliotek<sup>87</sup>, nie doprowadziły do utworzenia Dyrekcji<sup>88</sup>.

<sup>79</sup> E. Kuntze do J. Grycza, 18–26 maja 1945, BN, rps akc. 14966, t. 3b.

<sup>80</sup> J. Grycz do A. Łysakowskiego, 17 lipca 1945, *Korespondencja A. Łysakowskiego...*, k. 123.

<sup>81</sup> Zob. J. Muszkowski, *Rada Książki*, Przgl. Bibliot., 15:1947, z. 3–4, s. 147–155.

<sup>82</sup> Na temat genezy NDB zob. m.in. M. Łodyński, *Pierwszy polski projekt „Generalnej Dyrekcji Bibliotek”*, Przgl. Bibliot., 24:1956, z. 1, s. 17–23.

<sup>83</sup> J. Grycz do A. Łysakowskiego, 11 maja 1945, BN, rps 10540, k. 122. W odpowiedzi A. Łysakowski komentował: „«Figura polityczna» na czele «departamentu» to jeszcze by uszło. Ale niefachowiec jako «Naczelny Dyrektor Bibliotek», to paradoks. Czy jesteśmy gęsmi? [...] Czy Janiczek nie potrafi się przed tym obronić?» (A. Łysakowski do J. Grycza, 18 maja 1945, BN, rps akc. 14966, t. 4).

<sup>84</sup> J. Janiczek do J. Grycza, 2 czerwca 1945, BN, rps akc. 14966, t. 3.

<sup>85</sup> J. Grycz do A. Łysakowskiego, 17 lipca 1945, [w:] *Bibliotekarstwo polskie...*, s. 308.

<sup>86</sup> J. Grycz do A. Łysakowskiego, 3 sierpnia 1945, [w:] *Bibliotekarstwo polskie...*, s. 309.

<sup>87</sup> J. Grycz do A. Łysakowskiego, 17 lipca 1945, *Korespondencja A. Łysakowskiego...*, k. 123.

<sup>88</sup> E. Kuntze: „Zasmucił mnie Pan Swym listem z 30 listopada [...]. Widzi Pan, jak to źle być optymistą [...]. Jeszcze na wiosnę wierzył Pan, że sprawa [...] naczelnej dyrekcji bi-

Pod koniec 1945 r. J. Grycz musiał zmierzyć się z kolejnym problemem. W liście z 7 grudnia E. Kuntze wspomniał o sprawie, która mogła hamować w ministerstwie realizację planów J. Grycza. Pisał mianowicie, że: „Ma Pan jeszcze drugą przykreść z tymi łajdackimi doniesieniami, ale jest to taka nieuzasadniona potwarz, która winna obrócić się przeciw tym oszczercom i z pewnością obróci się [...]. Ma pan za sobą wszystkich bibliotekarzy, którzy widzieli Pańską pracę w czasach okupacji”<sup>89</sup>. Doniesienia, o których pisał E. Kuntze, spowodowały wszczęcie w październiku w Wydziale Personalnym Ministerstwa Oświaty „dochodzenia wstępnego” w sprawie działalności J. Grycza „w okresie okupacji niemieckiej”<sup>90</sup>. Pierwszy absurdalne zarzuty przeciwko niemu sformułował (11 października) Adam Chromiński, bibliotekarz Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego<sup>91</sup>. W trakcie dochodzenia również S. Vrtel-Wierczyński złożył na piśmie (w listopadzie) – „wysoce ujemną opinię o [...] działalności” J. Grycza, w której prawdopodobnie oskarżył go o kolaborację z Niemcami<sup>92</sup>. W ministerstwie sprawa została zamknięta w styczniu 1946 r. – J. Grycza poinformowano, że dochodzenie „nie dało podstawy do wdrożenia przeciwko [niemu] postępowania dyscyplinarnego”<sup>93</sup>. Można domniemywać, że stało się tak dzięki ministrowi Cz. Wycechowi<sup>94</sup>. Natomiast 16 kwietnia 1946 r. został powołany Sąd

bliotek, to kwestia tygodni. Tymczasem do dzisiaj nic z tego nie ma i prawdopodobnie jeszcze długo nie będzie – o ile w ogóle będzie [...]. Ale [...] nie wolno Panu zniechęcać się [...]. Niech Pan tedy nie poddaje się, tylko robi swoje i spokojnie czeka wyniku. [...]. Pan musi być chyba chodzącym wyrzutem sumienia Wycechowi, Janiczkowi i wszystkim tym innym, którzy tyle razy naobiecywali Panu rozmaitych rzeczy i nic z tego nie dotrzyмали” (E. Kuntze do J. Grycza, 7 grudnia 1945, BN, rps akc. 14966, t. 3b).

<sup>89</sup> Tamże.

<sup>90</sup> Zob. pismo Naczelnika Wydziału Personalnego Z. [Zbigniewa] Pomianowskiego z 31 października 1945 r. wzywające J. Grycza do stawienia się 3 listopada w sprawie służbowej (BN, rps akc. 14927).

<sup>91</sup> Sąd Koleżeński Zarządu Głównego Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich 21 października 1946 r. uznał oskarżenia A. Chromińskiego za gołosłowne – zob. BN, rps akc. 14917.

<sup>92</sup> S. Vrtel-Wierczyński twierdził, że: „Moje władze wezwały mnie do złożenia im urzędowej opinii o p. dr. Gryczu”, cyt. za A. Mężynski, *Biblioteki Warszawy...*, s. 129, przypis 25. O treści oskarżeń S. Vrtela-Wierczyńskiego informują materiały zgromadzone w teczce BN, rps akc. 14917.

<sup>93</sup> Cyt. za pismem Nr. 10-tj./16, zob. tamże.

<sup>94</sup> Tak wynika z tekstu pt. *Istota rzeczy*. Wyjaśniał on sprawę członkom krakowskiego koła Związku Zawodowego Bibliotekarzy. Być może powstał przy udziale Kazimierza Witkiewicza. Tekst ten znajduje się przy odpisie listu Zarządu ZZB w Krakowie do S. Vrtela-Wierczyńskiego. Zapowiadano w nim m.in., iż Związek będzie bronił J. Grycza „z całą konsekwencją”, a także, że będzie dążył do uzyskania przez niego „pełnej satysfakcji za doznana krzywdę” od S. Wierczyńskiego. Pismo (z 30 stycznia 1946 r.) sygnował zastępca przewodniczącego Związku K. Witkiewicz oraz sekretarz M. Wierzbicki. Zob. BN, rps akc. 14917.

Koleżeński Zarządu Głównego Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich do rozpatrzenia zarzutów A. Chromińskiego i S. Vrtela-Wierczyńskiego<sup>95</sup>. 21 października 1946 r. wydał on orzeczenie stwierdzające m.in., że: „Obywatelska postawa dra Grycza Józefa w związku ze sprawowaniem przezeń w latach 1940–1945 kierownictwa Biblioteki Narodowej w Warszawie nie wzbudza żadnych wątpliwości. Udział dra Józefa Grycza w pracy podziemnej w zakresie spraw bibliotecznych, a także dbałość o zbiory Biblioteki Narodowej stanowi chlubną kartę jego działalności”<sup>96</sup>.

Przełom 1945/46 r. przyniósł J. Gryczowi dobrą wiadomość. Otóż 31 grudnia na posiedzeniu KRN Julian Przyboś złożył wniosek aby rząd: „drogą dekretu w najbliższym czasie wprowadził w życie – jako jedną z najpilniejszych – ustawę o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi”<sup>97</sup>. Wniosek został przyjęty i odesłany do Komisji Kultury i Sztuki oraz Komisji Oświatowej KRN. W efekcie J. Grycz przygotował jedenaścą redakcję ustawy datowaną na 17 stycznia. Rząd uchwalił ją 31 stycznia jako *Dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi*. Jednak wkrótce Prezydium KRN wniosło do dekretu „szereg poprawek i odesłało do ponownego rozpatrzenia na Radę Ministrów”<sup>98</sup>. Uzgadnianie ostatecznej treści aktu trwało przez kolejny miesiąc i na początku marca wydawało się, że prace nad nim zostały zakończone. Dlatego 14 marca E. Kuntze złożył J. Gryczowi gratulacje z tego powodu oraz z okazji oficjalnego powołania (zarządzeniem nr 3 ministra oświaty z 12 marca) NDB<sup>99</sup>, która miała objąć „całe zagadnienie książki (twórczość, produkcja, księgarstwo)”<sup>100</sup>, i Państwowego Instytutu Książki

<sup>95</sup> Sąd działał w składzie: dr Wacław Borowy – przewodniczący; dr Antoni Rybarski, mgr Adam Stebelski – członkowie. Odbył dziewięć posiedzeń. Jako świadków przesłuchano (w czerwcu-wrześniu 1946 r.) m.in.: Edwarda Assburego, Piotra Bańkowskiego, M. Łodyńskiego, Witolda Suchodolskiego i E. Kuntzego.

<sup>96</sup> Zob. pismo przewodniczącego sądu z 18 marca 1947 r., zob. BN, rps akc. 14917.

<sup>97</sup> Cyt. za T. Zarzębski, *Dekret w dziejach...*, s. 106.

<sup>98</sup> S. Burhardt, *Znaczenie dekretu...*

<sup>99</sup> Przekształcenie Wydziału Bibliotek w NDB zostało ocenione przez środowisko jako „hierarchiczny awans” który „sprawie bibliotekarstwa [...] nadaje właściwą powagę zarówno w ustroju ministerialnym, jak i nazewnątrz [!] w oczach społeczeństwa, nam zaś, bibliotekarzom daje [...] poczucie, [...] że mamy wreszcie swoją «ambasadę biblioteczną»”. W. Dąbrowska, *Przedwiosnie*, „Bibliotekarz”, kwiecień 1946, nr 4, s. 77.

<sup>100</sup> J. Grycz obawiał się, że przy tak szerokich kompetencjach NDB „sprawy biblioteczne” mogą być zepchnięte „na dalszy plan, bo wydawcy i księgarze mają większy «tupet» a sprawy wydawnictw, papieru, drukarni itd. większy dynamizm niż czytelnictwo i bibliotekarstwo” – J. Grycz do A. Łysakowskiego, 3 sierpnia 1945, *Korespondencja A. Łysakowskiego...*, k. 124. Zob. też [J. Grycz], *Projekt organizacji władz i organów bibliotecznych*, [w:] *Aktualne zagadnienia bibliotekarskie. Pierwsza powojenna konferencja okrę-*

(PIK – oficjalnie powołany 22 marca). Naturalnie, udział J. Grycza w tworzeniu koncepcji organizacji i zakresu działalności Dyrekcji i PIK oraz w opracowaniu przepisów, na mocy których miały one funkcjonować był nie do przecenienia<sup>101</sup>.

Gratulacje E. Kuntzego z powodu uchwalenia ustawy bibliotecznej okazały się jednak przedwczesne. 6 marca w trakcie obrad Komisji Oświatowej KRN *Dekret o bibliotekach...* został skrytykowany; przede wszystkim przez prof. Tadeusza Kotarbińskiego<sup>102</sup>. Później stał się przedmiotem interwencji wiceprezydenta KRN Stanisława Grabskiego<sup>103</sup>. E. Kuntze skomentował to 29 marca w liście do J. Grycza: „gratuluje nominacji na nacz[elnego] dyrektora [104...]. Ależ ta ustawa o bibl[iotekach] ma pecha! Opowiadała mi Pani [A. Kawecka-Gryczowa] o perypetiach z nią. Może jednak uda się ją przeprowadzić”<sup>105</sup>. Nie wiedząc, że dekret został wreszcie zaaprobowany przez KRN, 15 kwietnia E. Kuntze pytał J. Grycza: „artykuł o ust[awie] bibl[iotecznej] [...] wstrzymał p. Janiczek zapewne wskutek trudności robionych przez Grabskiego. Czy będzie ta sprawa załatwiona na KRN 27 i 28 bm.?”<sup>106</sup>.

Wbrew obawom E. Kuntzego *Dekret o bibliotekach...* został opublikowany już 17 kwietnia<sup>107</sup>. Jego wydanie uczczono ogólnopolską akcją propagandową – 1–3 maja zorganizowano „Święto Oświaty” pod hasłem „odbudowy książki polskiej i bibliotek publicznych”. Miało ono także spo-

---

gowych wizytatorów bibliotek w dniach 24–27 października 1945 r. w Pabianicach, Warszawa 1946, s. 137–139.

<sup>101</sup> Życząc J. Gryczowi zasłużonego urlopu E. Kuntze pisał: „Rzeczywiście, w ostatnich tygodniach zapadły decyzje bardzo ważne dla bibliotekarstwa, przy których opracowaniu był Pan *magna pars*. Serdecznie też gratuluje Panu sukcesów z przeprowadzenia ustawy o bibliotekach, o naczelnej Dyrekcji bibliotek, o instytucie książki [...] wspominał Pan o trudnościach, jakie Pan przewiduje przy realizacji planów, i nie wątpię, że będą one duże, nie wątpię jednak także, że z czasem, powoli dadzą się one przezwyciężyć, o ile ogólna sytuacja tego dopuści. Serdecznie tego Panu życzę, nie tylko dla Pana osobiście, lecz także dla naszego bibliotekarstwa, które przy tym może tylko zyskać. Niech Pan tylko szanuje się i nie denerwuje chwilowymi niepowodzeniami, które Panu tyle zdrowia kosztowały w ubiegłym roku. Przecież wyszedł Pan z tych zapasów zwycięzca” – E. Kuntze do J. Grycza, 14 marca 1946, BN, rps akc. 14966, t. 3b. Na temat okoliczności powołania PIK, zob. M. Korczyńska-Derkacz, *Państwowy Instytut Książki...*, s. 54–61.

<sup>102</sup> Odręczna notatka J. Grycza z posiedzenia KRN z 6 marca 1946 r. (BN, rps akc. 14927, t. 5).

<sup>103</sup> *Poprawki uzgodnione między ob. Vice-Prezydentem Krajowej Rady Narodowej prof. Stanisławem Grabskim i Ministrem Oświaty Czesławem Wycechem*, BN, rps akc. 14927, t. 1.

<sup>104</sup> Oficjalnie J. Grycz został Naczelnym Dyrektorem Bibliotek z dniem 1 kwietnia.

<sup>105</sup> E. Kuntze do J. Grycza, 29 marca 1946, BN, rps akc. 14966, t. 3b.

<sup>106</sup> Chodzi o wspomniany wyżej artykuł J. Janiczka, który miał opublikować w „Przeglądzie Bibliotecznym”, zob. E. Kuntze do J. Grycza, 1 kwietnia 1946, BN, rps akc. 14966, t. 3b.

<sup>107</sup> *Dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi*, „Dz. U.”, 1946, nr 26, poz. 163. Formalnie KRN zatwierdziła go 23 września 1946 r.

pularyzować w społeczeństwie znaczenie dekretu. Obchody przyniosły wymierny rezultat w postaci zebranych funduszy i książek. Okazało się jednak, że 1 maja towarzyszyły im duże trudności<sup>108</sup>, a 3 maja odbywały się w cieniu interwencji funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa i milicji<sup>109</sup>.

W opinii T. Zarzębskiego „ostra walka polityczna toczona wówczas w naszym kraju wpłynęła również i w jakimś stopniu na sprawy uchwalenia i realizacji dekretu”<sup>110</sup>. Zapewne także przedwojenna i wojenna działalność J. Grycza oraz jego przełożonego Cz. Wycecha, a także oskarżenia wobec J. Grycza, o których była mowa powyżej, rodziły nieufność organów władzy zdominowanych przez komunistów, zarówno wobec twórcy ustawy bibliotecznej jak i jego promotora<sup>111</sup>. Jednakże poszczególne zapisy tego aktu budziły też spory merytoryczne, co miało wpływ na długość procesu legislacyjnego.

#### 4. Kształtowanie się tekstu ustawy (dekretu) o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi

Przystępując na początku kwietnia 1945 r. do redakcji projektu, J. Grycz musiał wziąć pod uwagę przede wszystkim trzy czynniki. Po pierwsze czynnik polityczny, tj. kształtujący się „nowy ustrój polityczno-

---

<sup>108</sup> W dokumencie *Sprawozdanie z przebiegu I-go „Święta Oświaty” w dniach 1, 2, i 3 maja 1946 r.* cytowane jest m.in. sprawozdanie z Kielc: „Komitety lokalne obchodu święta 1 maja starały się nadać temu świętu charakter wyłącznie polityczny, utrudniając lub wręcz odmawiając wprowadzenia do programów przemówień na temat Święta Oświaty – książki i biblioteki [...]. Dlatego też główną część programu, a więc przemówienia na placach, pochody z transparentami itp. Komitety Święta Oświaty przeniosły na 3 maja”. Zob. zbiór materiałów pt. „Święta Oświaty 1946 i 1947”, BN, rps akc. 14927, t. 2.

<sup>109</sup> Represje wobec uczestników „Święta Oświaty” były czasem przypadkowe, automatyczne, ponieważ wynikały z zakazu pochodów i manifestacji, obowiązującego 3 maja: „sprawa wydania przez władze bezpieczeństwa zakazu urządzania w dniu 3 maja pochodów i manifestacji ulicznych. Zarządzenie to wyszło w ostatniej chwili i w wielu ośrodkach nie dotarło do Komitetów organizacyjnych dość wcześnie [...]. Na prowincji władze bezpieczeństwa niejednokrotnie interpretowały wydany zakaz znacznie szerzej, co doprowadzało do takich incydentów, jak. np. usuwanie z akademii Święta Oświaty wszystkich dorosłych lub też całej młodzieży, rozwiązywanie zebrań odbywających się w lokalach zamkniętych, konfiskata afiszów 3-o majowych, przerywanie zbiórek ulicznych [...] itp.” Z tego powodu „Święto Oświaty” w 1947 r. – ponownie propagujące dekret – odbyło się 4 maja. Zob. BN, rps akc. 14927, t. 2. Zob. też D. Jarosz, *Święto książki z wielką polityką w tle (Dni Oświaty w maju 1946 r.)*, [w:] *Bibliologia polityczna*, red. D. Kuźmina, Warszawa 2011, s. 265–273.

<sup>110</sup> T. Zarzębski, *Geneza...*, s. 280.

<sup>111</sup> Cz. Wycech pełnił funkcję ministra oświaty do 1947 r. Po wyborach do Sejmu Ustawodawczego zerwał ostatecznie z „mikołajczykowskim” PSL, zostając członkiem Centralnego Komitetu Lewicy PSL.

społeczny Polski”, w którym „rola bibliotek powszechnych uzyskała należyte zrozumienie, a akcja biblioteczna nieodzowne poparcie”<sup>112</sup>; po wtóre ogromną rolę odgrywał katastrofalny stan „systemu książki” będący skutkiem wojny i okupacji<sup>113</sup>; i wreszcie liczyć się należało ze stanem finansów państwa.

W materiałach J. Grycza (z okresu pracy w Ministerstwie Oświaty) zachował się rękopis zapewne pochodzący z 1945 r. Czytamy w nim:

Jesteśmy świadkami i uczestnikami [...] przemian politycznych, społecznych i gospodarczych. W światopoglądzie i moralności ogólnej panuje zamęt, z którego szuka się wyjścia [...]. Poszukuje się nowej ideologii, nowej moralności [...] masy [...] chcą być obecnie i w przyszłości współuczestnikami koniecznej przebudowy i odbudowy. Aby to było możliwe i przyniosło oczekiwane owoce, masy te muszą stać na odpowiednim poziomie moralnym i umysłowym. Tylko należycie oświecony obywatel bowiem nie pójdzie bezkrytycznie za fałszywymi hasłami i przewodnikami, lecz stanie się współtwórcą nowego ładu. Jest więc w interesie dobra ogólnego postawienie oświaty powszechnej jako zagadnienia kluczowego. Rozwiązanie tego zagadnienia zaś zależy od racjonalnie zorganizowanego szkolnictwa i czytelnictwa, którego nieodzownym narzędziem działania jest książka i to książka polska [...] książka, zorganizowane czytelnictwo i biblioteki współdecydują – obok szkoły i nauczania – o bycie i rozwoju narodu, kraju, państwa. Są takim samym narzędziem obrony Kraju, jak broń czy przemysł wojenny, ale o wiele tańszym i o szerszym zasięgu. Odgrywają ważną rolę w gospodarstwie narodowym, przygotowując do pracy zawodowej i podnosząc jej poziom i wydajność, przysparzają korzyści materialnych i moralnych, przede wszystkim zaś kulturalnych, umożliwiają ekspansję myśli narodu jako instrumenty czynnej propagandy wszelkich idei, doktryn<sup>114</sup>.

Część z cytowanych opinii można znaleźć w kolejnym szkicu z materiałów J. Grycza pt. *Biblioteki w Polsce*. Zawiera on następujący fragment:

Podnosząc [poprzez ustawę] biblioteki na należne im miejsce wśród urządzeń oświatowych i naukowych, stawiamy im też odpowiednie nowe – demokratyczne – zadania. Naszym założeniem jest, że każdy obywatel powinien bez różnicy mieć możliwość otrzymania potrzebnej książki za pośrednictwem powołanej do tego biblioteki, kto zaś nie rozumie jeszcze znaczenia książki, musi być o tym w stosowny sposób pouczony i zachęcony do korzystania z niej [...]. Każda książka będzie

---

<sup>112</sup> J. Grycz: *Polska polityka...*, s. 72–73. Tekst ten został przygotowany jako referat na pierwsze posiedzenie Państwowej Rady Bibliotecznej, której nigdy nie zwołano.

<sup>113</sup> Tamże.

<sup>114</sup> Materiały „Akcji bibliotecznej”, BN, rps akc. 14927, t. 3.

musiała «pracować»<sup>115</sup>, tj. być udostępniona w najodpowiedniejszej do tego bibliotece<sup>116</sup>.

Cytowane teksty świadczą o tym, że ich autor/autorzy podążali za „nowym kierunkiem, nową ideologią”, o której J. Grycz pisał do E. Kuntzego w marcu 1945 r.<sup>117</sup>. Co więcej ich wymowa była zgodna z koncepcją komunistycznej władzy, według której bibliotekarstwo miało „finalizować procesy wydawniczo-dystrybucyjne, sterować świadomym, ideowym czytelnictwem publikacji wyprodukowanych wedle partyjnych receptur, służyć «planowej organizacji konsumpcji kultury», zastępującej czytelnictwo żywiolowe, nie zaplanowane [!], nie powiązane z polityką, gospodarką i życiem społecznym tworzącej się Polski Ludowej”<sup>118</sup>. Z drugiej jednak strony w prywatnych listach J. Grycza i J. Janiczka – a także innych osób<sup>119</sup> – zauważalne jest (do wyborów w styczniu 1947 r.) poczucie niepewności, tymczasowości sytuacji politycznej.

Wojna i okupacja spowodowały olbrzymie straty w oświacie i szkolnictwie wszystkich stopni. Powojenną liczbę analfabetów szacowano na ok. 4 mln osób<sup>120</sup>. Zniszczeniu uległo ok. 85% polskiego systemu drukarsko-wydawniczego i księgarstwa. Masowa zagłada dotknęła także biblioteki – ok. 70% szkolnych, powszechnych i fachowych, w tym większość społecznych i prywatnych. Straty księgozbiorów szacuje się na ponad 90% w przypadku szkolnych i powszechnych, ok. 70% fachowych i prywatnych, ok. 45–50% naukowych, przy czym część księgozbiorów została zniszczona całkowicie<sup>121</sup>. Z pożogi wojennej ocalało nieco ponad 7 mln książek. Należy do tego dodać zburzenie, spalenie lub uszkodzenie budynków bibliotecznych, a także zniszczenie bądź dewastację ich wyposażenia oraz utratę dokumentacji bibliotecznej, w tym katalogów,

---

<sup>115</sup> J. Grycz pisał przed wojną, że: „należy dążyć do tego, aby każda książka «pracowała», tj. znajdowała się w tej bibliotece, w której jest najbardziej potrzebna” – zob. J. Grycz, *Zasady organizacji bibliotek naukowych w Polsce*, [w:] *IV Zjazd Bibliotekarzy Polskich w Warszawie dnia 31 maja – 2 czerwca 1936 r. Referaty*, Warszawa 1936, s. 38–41.

<sup>116</sup> *Biblioteki w Polsce*, [w:] Materiały do „Akcji bibliotecznej”, BN, rps akc. 14927, t. 3.

<sup>117</sup> E. Kuntze do J. Grycza, 1 kwietnia 1945, BN, rps akc. 14966, t. 3b.

<sup>118</sup> Stanisław A. Kondek, *Papierowa rewolucja. Oficjalny obieg książek w Polsce w latach 1948–1955*, Warszawa 1999, s. 81.

<sup>119</sup> Zob. np. E. Kuntze do J. Grycza, 18–26 maja 1945, BN, rps akc. 14966, t. 3b. W 1946 r. dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu S. Burhardt podkreślał, że realizacja *Dekretu o bibliotekach*... zakończy się sukcesem wtedy, gdy „sytuacja polityczna i ekonomiczna kraju pozwoli na spokojne zajęcie się budowaniem sieci bibliotecznej”, zob. S. Burhardt, *Znaczenie dekretu*...

<sup>120</sup> Zob. J. Kołodziejaska, [w:] *Półwiecze dekretu*..., s. 42.

<sup>121</sup> B. Bieńkowska, *Książka na przestrzeni dziejów*, przy współpracy E. Maruszak, Warszawa 2005, s. 243–245.

kartotek i ksiąg inwentarzowych. Te placówki, które ocalały, trzeba było przeważnie organizować na nowo<sup>122</sup>. Bibliotekarstwo poniosło również dotkliwe straty osobowe<sup>123</sup>. Bibliotekarze, którzy po zakończeniu działań wojennych przystąpili do pracy, żyli w niezwykle trudnych warunkach bytowych. Lata wojny odbiły się na stanie zdrowia wielu z nich. E. Kuntze, który sam ciężko chorował, w liście do J. Grycza z 18–26 maja 1945 r. wyrażał obawę, że wszyscy wykwalifikowani pracownicy „uciekną” mu z Biblioteki Jagiellońskiej i zostanie „z 70-letnimi starszami z Warsz[awskiej] Bibl[ioteki] Publ[icznej]. Czy to jest personel dla bib[lioteki] naukowej? [...] W ogóle ci, którzy pracują, czynią to z przyzwyczajenia, przywiązania do pracy ale nie za te grosze, które dostają; ale to długo nie może potrwać, bo ludzie chcą jeść”<sup>124</sup>.

Kreśląc projekt ustawy bibliotecznej J. Grycz zdawał sobie także sprawę z sytuacji finansowej kraju. Było bowiem niemożliwe, aby zaraz po wojnie samorząd terytorialny mógł w pełni podjąć obowiązkowi zakładania i utrzymywania bibliotek powszechnych. Wobec ogromu zadań związanych z odbudową kraju również skarb państwa nie mógł wyłożyć na ten cel wystarczających środków.

Ze względu na omówione czynniki J. Grycz musiał swoją pracę „zaczynać od nowa, od podstaw”<sup>125</sup>. Paradoksalnie miał jednak – jak to ujął T. Zarzębski – „dość komfortową sytuację zarówno gdy rysował program przyszłej polityki bibliotecznej, jak i gdy przygotowywał projekt ustawy bibliotecznej”<sup>126</sup>. Jan Burakowski stwierdzał nawet, że moment podjęcia pracy nad ustawą był optymalny, idealny nawet<sup>127</sup>. Rzeczywiście, można powiedzieć, że J. Grycz uzyskał niepowtarzalną szansę zagospodarowania „spalonej ziemi” w zupełnie nowej, społeczno-politycznej i ustrojowej sytuacji kraju. Mógł „materię ustawową kształtować bardziej korzystnie dla bibliotek, niż kiedykolwiek przedtem, a nawet i w latach na-

<sup>122</sup> J. Grycz, *Polska polityka...*, s. 74.

<sup>123</sup> M. Rutowska, *Lista strat osobowych bibliotekarstwa polskiego w czasie II wojny światowej*, *Przegl. Bibliot.*, 49:1981, z. 2, s. 177–192.

<sup>124</sup> E. Kuntze do J. Grycza, 18–26 maja 1945, BN, rps akc. 14966, t. 3b.

<sup>125</sup> W „najtrudniejszych warunkach jakie można sobie wyobrazić”, „gdy stosunków bibliotecznych i księgarskich z zagranicą nie ma, gdy «antykwariaty są prawie puste, wielkie księgarnie nie istnieją, z dawnych nakładów pozostał tylko popiół, biblioteki, drukarnie, introligatornie, papiernie leżą w gruzach a nawet z prywatnych małych bibliotek – rzadko która ocalała, szeregi bibliotekarzy też tak się przeredziły»”, zob. S. Burhardt, *Znaczenie dekretu...*

<sup>126</sup> T. Zarzębski, *Uwagi nad życiem Józefa Grycza...*, s. 21.

<sup>127</sup> J. Burakowski, *Dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi (kilka uwag o przesłankach wdrażania, losach i przesłaniach dla nas)*, [w:] *Półwiecze dekretu...*, s. 66–67.



stępnych”<sup>128</sup>. On sam i jego współpracownicy zdawali sobie z tego sprawę, dlatego postanowili wykorzystać koniunkturę dla bibliotekarstwa.

W zamyśle J. Grycza realizacja jego planów wymagała czasu: „pokrycie kraju prawidłową, pełną siecią bibliotek powszechnych i postawienie jej na właściwym poziomie mogło być wykonane [...] do 1955 r., i to w kilku kolejnych, z góry zaplanowanych etapach”<sup>129</sup>. Początkiem tego procesu miała być ustawa-forma, którą należało „uzupełnić treścią i ożywić”<sup>130</sup>.

Jak wspomniano powyżej, 12 kwietnia 1945 r. J. Grycz opracował tekst pt. *Uzasadnienie. Ustawa o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi* zawierający omówienie idei i przepisów projektowanego aktu<sup>131</sup>. Według *Uzasadnienia* głównym celem ustawy miało być stworzenie podstaw prawnych dla planowo, celowo zorganizowanej sieci bibliotek „wszelkich rodzajów i poziomów” oraz dla opieki państwa i społeczeństwa nad nimi i ich zbiorami<sup>132</sup>. Na sieć ogólnokrajową miały się składać racjonalnie rozmieszczone, systematycznie gromadzące zbiory i wzajemnie współdziałające sieci bibliotek naukowych, szkolnych i powszechnych<sup>133</sup>. Te ostatnie miały być zorganizowane na trzech stopniach: gminnym (miejskim i wiejskim), powiatowym i wojewódzkim. Taka koncepcja stanowiła novum w stosunku do projektów międzywojennych i wspomnianego wyżej polecenia E. Osóbki-Morawskiego, który chciał by ustawa dotyczyła tylko sieci bibliotek gminnych. Sieć miała działać „na zasadach demokratycznych”, umożliwiając podniesienie

---

<sup>128</sup> L. Biliński, *Dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi po 50 latach*, [w:] *Półwiecze dekretu...*, s. 24.

<sup>129</sup> J. Grycz, *Polska polityka...*, s. 73, 79.

<sup>130</sup> E. Kuntze do J. Grycza, 14 marca 1946, BN, rps akc. 14966, t. 3b.

<sup>131</sup> J. Grycz, *Uzasadnienie. Ustawa o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi*, 12 kwietnia 1945, BN, rps akc. 14927, t. 5; zob. też samo w maszyn. BN, akc. 14927, t. 1.

<sup>132</sup> *Notabene* rękopis *Uzasadnienia* ma dwa zakończenia. Pierwotne stwierdzało, że dzięki realizacji ustawy bibliotecznej będzie można: „nadrobić do pewnego stopnia zaległości czasów przedwojennych i dopełniając skromną na razie ale bodaj czasowo wystarczającą liczbę książek udostępnianych bez większych trudności przez sieć biblioteczną ogółowi czytelników. Bo zbiory nieodwracalne, nie do zastąpienia pozostawia już na zawsze wyrwę niepowetowaną w szerszym dorobku kulturalnym ku naszej krzywdzie i wiecznej hańbie największych barbarzyńców na przełomie wieków”. Fragment ten autor zastąpił następującym: „będziemy mogli nadrobić dawne zaległości i bodaj częściowo wyrównać straszliwe spustoszenie wyrządzone w naszych bibliotekach przez niemieckich okupantów – zapelniając Kraj wraz z nowymi ziemiami na Zachodzie w celowo zorganizowaną sieć biblioteczną, docierając z książką do najdalszych zakątków, udostępniając ją wszystkim bez wyjątku obywatelom” – J. Grycz, *Uzasadnienie. Ustawa o bibliotekach...*

<sup>133</sup> Z odrębnymi księgozbiorami dla dorosłych oraz dla dzieci i młodzieży, a także z czytelnią.

„szerokich mas” na wyższy poziom kulturalny i zaspokojenie „głodu książki”, wedle autora występującego „jaskrawiej” u „chłopa i robotnika”, niż u inteligenta. Albowiem – jak podkreślał J. Grycz – „Nie chcemy obsługiwać tylko jakiejś elity [...] musimy i chcemy służyć ogółowi obywateli” tak, aby każdy miał dostęp do takiej książki, jakiej potrzebuje, niezależnie od miejsca swego zamieszkania<sup>134</sup>.

Poza siecią pozostać miały – zarazem uzupełniając ją<sup>135</sup> – biblioteki, wypożyczalnie oraz księgozbiory instytucji i urzędów, przedsiębiorstw, organizacji społecznych, partii politycznych i osób prywatnych. Jednak z zastrzeżeniem J. Grycza, że jest „niesłuszne i wręcz szkodliwe [...] niedopuszczenie czytelników [...] do prywatnych zbiorów, posiadających materiały jedyne i niezbędne do postępu wiedzy. Zasady własności nie należy tu bowiem rozumieć jako wyrazu «świętego» nabytego prawa jednostki, lecz jako funkcję użyteczności publicznej”. Zatem projektowana ustawa dążyła w imię „dobra czytelnika” do „liberalniejszego niż dotychczas udostępnienia bibliotek [...], które bądź włącza do sieci bibliotecznej, niektóre na stałe, inne czasowo, bądź też porucza im określone funkcje bibliotek publicznych. W zamian za to Państwo przyznaje tym bibliotekom szczególną opiekę i pomoc organizacyjną i finansową”. Jakkolwiek w celach ochrony zbiorów zabytkowych; „oczyszczenia” księgozbiorów z „rzeczy przestarzałych, niekompletnych, nie mających czytelników”; wymiany dubletów i druków zbędnych oraz scalenia zbiorów fragmentarycznych, „określone” materiały biblioteczne mogły zostać przejęte przez inne biblioteki „za zgodą właścicieli lub na żądanie Ministra Oświaty”<sup>136</sup>. Jak podkreślał J. Grycz, „włączanie do sieci bibliotek społecznych i prywatnych” stanowiło novum w prawie bibliotecznym<sup>137</sup>. Przy czym można przypuszczać, że przepisy te zaprojektowano m.in. z myślą o zbiorach TCL,

<sup>134</sup> J. Grycz, *Uzasadnienie. Ustawa o bibliotekach...*

<sup>135</sup> W tekście z marca 1946 r. S. Burhardt wymienił nawet biblioteki parafialne jako uzupełniające sieć, zob. S. Burhardt, *Znaczenie dekretu...* W 1949 r. przystąpiono do ich „oczyszczania”. Akcją nadzorowali pierwsi sekretarze Komitetów Wojewódzkich Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR). Okazało się bowiem, że niektóre biblioteki parafialne były „zaśmiecone politycznie [...] posiadały cały szereg książek o treści zdecydowanie faszystowskiej (do książek Mussoliniego włącznie)” – cyt. za M. Korczyńska-Derkacz, *Książki szkodliwe politycznie, czyli akcja „oczyszczania” księgozbiorów bibliotek szkolnych, pedagogicznych i publicznych w latach 1947–1956*, [w:] *Niewygodne dla władzy. Ograniczanie wolności słowa na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, pod red. D. Degen i J. Gzelli, Toruń 2010, s. 343.

<sup>136</sup> J. Grycz, *Uzasadnienie. Ustawa o bibliotekach...*

<sup>137</sup> J. Grycz, *Kilka uwag do dekretu o bibliotekach*, 24 marca 1946, BN, rps akc. 14927, t. 3. W praktyce zdarzało się jednak, że zwracano właścicielom ich zbiory.

TSL i PMS<sup>138</sup>. Główne tezy kwietniowego *Uzasadnienia* znalazły się w artykule J. Grycza *Co wnosi polska ustawa biblioteczna*, opublikowanym w nr 1 „Bibliotekarza” w październiku 1945 roku<sup>139</sup>. Jednak wynika z niego, że do października zmieniona została procedura włączania do sieci bibliotek społecznych i prywatnych. W październikowej wersji projektu ustawy mogło się to odbywać „z zastrzeżeniem praw własności”. Natomiast przejmowanie materiałów bibliotecznych przez inne biblioteki miało przebiegać w określony sposób tj.: „w postaci depozytu [czyli przy zachowaniu praw własności] lub w drodze wymiany czy przekazania”<sup>140</sup>.

Wedle *Uzasadnienia* nadzór i opiekę nad „wszystkimi bibliotekami” i ich zbiorami sprawować miał minister oświaty za pomocą państwowej służby bibliotecznej. Nadzór miał zatem obejmować nie tylko placówki ogólnokrajowej sieci bibliotecznej, ale także biblioteki i wypożyczalnie wszelkich organizacji i instytucji „pozapaństwowych” oraz osób prywatnych. Konieczność państwowej kontroli nad bibliotekami autor *Uzasadnienia* tłumaczył „oddziaływaniem piśmiennictwa na społeczeństwo”. Nadzór miał być realizowany m.in. poprzez obowiązek: rejestracji bibliotek, corocznego składania sprawozdań z ich działalności oraz posiadania personelu należycie przygotowanego do pracy z książką i czytelnikiem<sup>141</sup>. Kwietniowy projekt ustawy nie określał sposobu kontroli księgozbiorów bibliotecznych. J. Grycz planował powołanie w tym celu specjalnej „Komisji Oceny Książek”. W jego koncepcji Komisja miała wypełniać zadania merytoryczne. Jednak z czasem okazało się, iż bardziej przewidujący był E. Kuntze wieszcząc, „że prędzej powstanie Kom[isja] Kontroli Zbiorów Bibl[iotecznych]”<sup>142</sup>, niż organ projektowany przez J. Grycza<sup>143</sup>. Ale

---

<sup>138</sup> Dla W. Dąbrowskiej – komentującej artykuł J. Grycza *Co wnosi polska ustawa biblioteczna?* – sposobem na przetrwanie ocalałych księgozbiorów TCL, TSL i PMS było właśnie włączenie ich do sieci. Uważała, iż towarzystwa muszą poddać „gruntownej autorewizji” swój stosunek do „ustawy bibliotecznej i organizacji czytelnictwa powszechnego”, a w konsekwencji podjąć decyzję „samorzutnego przyłączenia się do akcji państwowo-samorządowej i przekazania jej majątku prywatno-społecznego przynajmniej w księgozbiorach i urządzeniach bibliotecznych [...]. Jest to [...] jedynie słuszna droga”. W. Dąbrowska, *Sprawy ważne...*, s. 8.

<sup>139</sup> J. Grycz, *Co wnosi polska ustawa biblioteczna?* „Bibliotekarz”, 1945, nr 1, s. 4.

<sup>140</sup> Tamże.

<sup>141</sup> J. Grycz, *Uzasadnienie. Ustawa o bibliotekach...*

<sup>142</sup> E. Kuntze do J. Grycza, 18–26 maja 1945, BN, rps akc. 14966, t. 3b.

<sup>143</sup> W 1953 r. powstała Komisja Oceny Księgozbiorów. Zajmowała się opiniowaniem, a raczej „recenzowaniem” wydawnictw. Np. zalecała usunięcie z księgozbiorów książki Janusza Meissnera *Skok przez Atlantyk* „ze względu na wrogi stosunek do ZSRR”. Cyt. za M. Korczyńska-Derkacz, *Książki szkodliwe...*, s. 348–351.

to była przyszłość. Na razie w październiku 1945 r. pojawił się nowy obowiązek narzucony bibliotekom w ramach nadzoru – „posiadania księgozbioru przystosowanego do potrzeb i zainteresowań danych środowisk z wyłączeniem książek bezwartościowych i destrukcyjnych”<sup>144</sup>. W artykule opracowanym pod koniec 1945 r. J. Janiczek uściślił, że z księgozbiorów bibliotecznych powinny być wyłączone (pod kontrolą bibliotekarzy) książki propagujące idee faszystowskie, wrogie ustrojowi demokratycznemu, szerzące nienawiść rasową, pornografię oraz znajdujące się na wykazach pozycji przeznaczonych do usunięcia ze zbiorów, zestawionych przez Centralne Biuro Kontroli Prasy<sup>145</sup> – powołane 19 stycznia 1945 r. przy Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego na mocy Rozkazu nr 2 Stanisława Radkiewicza<sup>146</sup>.

Opracowując projekt ustawy bibliotecznej w kwietniu 1945 r. J. Grycz traktował bibliotekarstwo jako „jedność w wielości”<sup>147</sup>. Jednolitość jego rozwoju miało zapewnić „centralne kierownictwo akcji bibliotecznej przez władzę państwową i decentralizacja działań w terenie”, co „umożliwi najlepsze załatwienie potrzeb zarówno częściowych, lokalnych [...] jak ogólnych zamierzeń, dotyczących całego kraju”. Przy czym ustawa oferowała samorządom „pewną swobodę” działania w zakresie „akcji bibliotecznej”, a „państwo” miało nadawać jej „tylko ogólny kierunek” i czuwać „nad należytym spełnianiem zadań samorządu, przechodząc mu równocześnie z pomocą”, także finansową<sup>148</sup>. Konieczność centralnego sterowania „akcją biblioteczną” uzasadniano w tym okresie m.in. doświadczeniami międzywojennymi, które J. Janiczek podsumował następująco: „W ciągu 20 lat państwowe czynniki oświatowe bezradnie przyglądały się samorzutnym poczynaniom samorządu terytorialnego w zakresie masowego rozpowszechniania książki za pośrednictwem bibliotek oświatowych”<sup>149</sup>. Obawa przed niekontrolowaną działalnością samorządu – sprzeczną z koncepcją „zorganizowanego czytelnictwa” – znalazła wyraz w kwietniowym *Uzasadnieniu* ustawy bibliotecznej<sup>150</sup>.

<sup>144</sup> J. Grycz, *Co wnosi...*, s. 4.

<sup>145</sup> J. Janiczek, *Sprawy biblioteczne...*, s. 11. Na temat „oczyszczania” księgozbiorów bibliotecznych z książek „autorów uznanych za wrogów władzy ludowej bądź oskarżonych o kolaborowanie z nazistami” zob. m.in. przypis 86 [w:] S. A. Kondek, *Papierowa rewolucja*, s. 138.

<sup>146</sup> D. Jarosz, *Dzieje książki w Polsce 1944–1989. Wybór źródeł*, Warszawa 2010, s. 108.

<sup>147</sup> T. Zarzębski, *Uwagi nad życiem Józefa Grycza...*, s. 20.

<sup>148</sup> J. Grycz, *Uzasadnienie. Ustawa o bibliotekach...*

<sup>149</sup> J. Janiczek, *Biblioteki polskie...*

<sup>150</sup> Znamienne, że z *Uzasadnienia* wykreślono: „Obywatele sami dbają o zaspokajanie swych potrzeb, gospodarują złożonymi na ten cel przez siebie funduszami i ponoszą za

Dlatego „akcją biblioteczną” miał kierować minister oświaty. W praktyce zaś miała ją organizować, koordynować i nadzorować państwowa służba biblioteczna pod kierownictwem „naczelnej władzy bibliotecznej” działającej w strukturze resortu „w stopniu departamentu”. W październikowym artykule J. Grycz uściślał (mając na myśli NDB), że nie będzie to „urząd administracyjny, lecz raczej organ fachowo-organizacyjny” wyposażony w odpowiednie uprawnienia, środki i kadre<sup>151</sup>.

Sposobem na ograniczenie wpływu władz centralnych na zakładanie i funkcjonowanie bibliotek publicznych mogło być ich finansowanie. Większą część tych kosztów miał bowiem ponosić samorząd. Kwietniowy projekt ustawy określał udział administracji państwowej w kosztach na „co najmniej [...] 25% łącznych świadczeń wszystkich związków samorządowych” ponoszonych na ten cel w danym roku<sup>152</sup>. W lipcu przeciwko temu rozwiązaniu wystąpiło Ministerstwo Administracji Publicznej, działające w imieniu odradzającego się samorządu terytorialnego. Resort dowodził, iż trudno oczekiwać od samorządów w zniszczonym kraju, aby podołały finansowaniu „akcji bibliotecznej”. Proponował zatem wykreślenie z ustawy artykułu zobowiązującego związki samorządowe do ponoszenia kosztów zakładania i utrzymywania publicznych bibliotek powszechnych, albo uzupełnienie go o wskazanie źródeł finansowania tego zadania<sup>153</sup>. Samorządy nie akceptowały również – tak jak przed wojną – ustawowego określenia minimalnej wysokości świadczeń na rzecz bibliotek, co było postulowane przez środowisko bibliotekarskie<sup>154</sup>. W październiku 1945 r. ostatecznie przyjęto, że „wysokość świadczeń samorządu na cele biblioteczne ustalać będzie corocznie Rada Ministrów”, ale w „początkowym okresie organizacji sieci [...] świadczenia [...] pokrywać będzie za samorząd [...] Skarb Państwa”<sup>155</sup>.

W ten sposób do końca 1945 r. ukształtowały się najważniejsze zapisy projektu ustawy bibliotecznej dotyczące sieci bibliotek publicznych.

---

działalność wymienionych instytucji [m.in. bibliotek związków samorządowych] odpowiedzialność”. Pojawił się natomiast akapit: „Znając najbliższe potrzeby czytelnictwa danego środowiska i będąc bezpośrednio zainteresowanym w ich zaspakajaniu oraz gospodarując funduszami na ten cel przez siebie łożonymi – samorząd ponosi równocześnie za działalność wymienionych instytucji współodpowiedzialność”. Zob. J. Grycz, *Uzasadnienie. Ustawa o bibliotekach...*

<sup>151</sup> J. Grycz, *Co wnosi...*, s. 5; tenże, *Problemy biblioteczne obecnej doby*, *Przegl. Bibliot.*, 14:1946, s. 5.

<sup>152</sup> J. Grycz, *Uzasadnienie. Ustawa o bibliotekach...*

<sup>153</sup> Zob. pismo Ministerstwa Administracji Publicznej do Ministerstwa Oświaty z 6 lipca 1945, BN, rps akc. 14927, t. 1.

<sup>154</sup> W. Dąbrowska, *Sprawy ważne...*, s. 6.

<sup>155</sup> J. Grycz, *Co wnosi...*, s. 4.

Projekt *Dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi* trafił 12 stycznia 1946 r. do Rady Ministrów. Zajęto się nim na posiedzeniu 31 stycznia. W jego trakcie ówczesny minister skarbu Konstanty Dąbrowski oprotestował pkt. 4 artykułu 15 obligujący Skarb Państwa do pokrywania kosztów zakładania i utrzymywania samorządowych bibliotek powszechnych do czasu uporządkowania finansów samorządu terytorialnego. Wywołało to sprzeciw Ministerstwa Administracji Publicznej. Z kolei ówczesny minister informacji i propagandy Stefan Matuszewski proponował, by biblioteki funkcjonujące przy świetlicach i domach kultury przekazać pod „opiekę” jego resortu i w związku ze swoją poprawką wnosił albo o jej przyjęcie przez Radę Ministrów albo odroczenie uchwalenia dekretu. Natomiast podsekretarz stanu w Ministerstwie Oświaty (wkrótce objął stanowisko kierownika Wydziału Propagandy KC PZPR) Władysław Bieńkowski wyjaśniał, że Ministerstwo Oświaty w sprawie księgozbiorów prywatnych „szło po linii zapewnienia sobie dostępu do każdego księgozbioru, jaki uzna za potrzebny i uważa że powinno uzyskać prawo zabierania bibliotek prywatnych w formie depozytu”<sup>156</sup>. Dopiero po usunięciu rozbieżności między resortami skarbu i administracji publicznej oraz odrzuceniu poprawki S. Matuszewskiego – przy udziale premiera E. Osóbki-Morawskiego i dzięki zaangażowaniu Cz. Wycecha – 31 stycznia projekt dekretu został uchwalony przez Radę Ministrów<sup>157</sup>. Jednak ustawa nadal budziła w różnych środowiskach wątpliwości dotyczące m.in.:

- obowiązku zakładania i utrzymywania bibliotek powszechnych przez samorządy;
- możliwości włączania do sieci lub przejmowania przez ministra oświaty bibliotek i zbiorów prywatnych, społecznych, a nawet domowych – a właściwie ich „zabierania” jak to bez ogródek określił W. Bieńkowski. Dlatego w międzyczasie do artykułu pierwotnie oznaczonego nr 1 (w ostatecznej redakcji dekretu nr 2) wprowadzono zapis, że włączanie do sieci bądź przejmowanie bibliotek prywatnych i domowych nie dotyczy księgozbiorów, które służą wyłącznie do osobistego użytku ich właścicieli<sup>158</sup>;
- centralnego kierowania „akcją biblioteczną”;
- podporządkowania bibliotek i zbiorów naukowych Ministerstwu

<sup>156</sup> 1945 [właściwie 1946] styczeń 31. Fragment protokołu nr 30/74 posiedzenia Rady Ministrów Rządu Jedności Narodowej dotyczący dyskusji nad dekretem o bibliotekach i opiece nad bibliotekami – [w:] D. Jarosz, *Dzieje książki...*, s. 193–194.

<sup>157</sup> J. J. [J. Janiczek], *Ustawa biblioteczna*, „Bibliotekarz”, styczeń–luty 1946, s. 36.

<sup>158</sup> Odręczna notatka, BN, rps akc. 14927, t. 5.

Oświaty i sposobu ujęcia w ustawie ich zadań w relacji do bibliotek powszechnych<sup>159</sup>;

- ewentualnej odpłatności za korzystanie ze zbiorów bibliotek publicznych należących do sieci.

Zdawano sobie także sprawę z trudności przy realizacji ustawy<sup>160</sup>, nawet w środowisku bibliotekarskim, które witało ją z entuzjazmem<sup>161</sup>.

Część z wymienionych problemów była ponownie przedmiotem dyskusji w czasie posiedzenia komisji KRN, które odbyło się 6 marca 1946 r.<sup>162</sup>. W jej trakcie przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa wskazali na brak w dekreście określenia źródeł finansowania bibliotek powszechnych przez samorządy. W związku z tym pojawił się postulat, aby nie zmuszać samorządów do zakładania bibliotek i nadać ustawie charakter fakultatywny, ale został on odrzucony. Szczególnie krytyczny wobec dekretu był T. Kotarbiński<sup>163</sup>. Wyrażał się negatywnie m.in. o nadzorze Ministerstwa Oświaty nad bibliotekami szkół wyższych; postulował ściśle określenie poprzez rozporządzenie jakie biblioteki i zbiory mogą być bez zgody ich właścicieli włączone do sieci – żądał wykreślenia bibliotek domowych z tego artykułu. Na apel posła J. Przybosia, by „nie odwlekać” uchwalenia dekretu i krytykę pod swoim adresem ze strony posła Tadeusza Zyglera, T. Kotarbiński odpowiedział: „Prawa są narzędziami, służą do używania i nadużywania”<sup>164</sup>. Jego argumentacja była tylko częściowo skuteczna, bowiem do pkt. 2 artykułu 2 ustawy dopisano, iż minister oświaty może przejmować biblioteki prywatne i domowe tylko „na wniosek Rady Bibliotecznej”<sup>165</sup>.

---

<sup>159</sup> J. Filipkowska-Szemplińska, *Interpretacje*, „Bibliotekarz”, listopad-grudzień 1946, nr 11–12, s. 229–230, oraz polemika z jej tezami w artykułach: M. Des Loges, *Na temat bibliotek miejskich*, „Bibliotekarz”, maj–czerwiec 1947, nr 5–6, s. 84–86; J. Augustyniak, *W obronie charakteru wielkich bibliotek publicznych miejskich*, „Bibliotekarz”, maj–czerwiec 1947, nr 5–6, s. 86–88.

<sup>160</sup> S. Burhardt zwracał uwagę, że „troska o odpowiednich wykonawców, o środki finansowe, o polską książkę, o czas – przyćmiewa entuzjazm i radość z powodu uchwalenia tak pięknego dekretu”, zob. S. Burhardt, *Znaczenie dekretu...*

<sup>161</sup> Nawet sceptyczny E. Kuntze cieszył się z sukcesu J. Grycza, zob. E. Kuntze do J. Grycza, 14 marca 1946, BN, rps akc. 14966, t. 3b.

<sup>162</sup> Odręczna notatka, BN, rps akc. 14927, t. 5.

<sup>163</sup> Notabene w 1946 r. kierował Biblioteką Warszawskiego Towarzystwa Filozoficznego.

<sup>164</sup> Odręczna notatka J. Grycza z posiedzenia KRN w dniu 6 marca 1946 r. w sprawie projektu dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami, BN, rps akc. 14927, t. 5. Zob. również: „Projekt. Dekret [...] o bibliotekach [...] Komisja KRN”, 6 marca [?] 1946, BN, rps akc. 14927, t. 5.

<sup>165</sup> Tamże.

W odpowiedzi na wystąpienie „tow. Kotarbińskiego” J. Grycz przygotował artykuł (rękopis datowany na 24 marca<sup>166</sup>) pt. *Kilka uwag do dekretu o bibliotekach*, który ukazał się w marcowym numerze „Bibliotekarza”<sup>167</sup>. Tekst powstał w celu „zapobieżenia «nadużywania» czy mylnego rozumienia i stosowania dekretu”. Autor bronił tutaj koncepcji centralnego kierownictwa Ministerstwa Oświaty nad „akcją biblioteczną” podkreślając, że takie rozwiązanie ma zapobiegać „rozdrabnianiu” funduszy społecznych na „działania cząstkowe, niekoordynowane”<sup>168</sup>. Polemizując z zarzutem omnipotencji tego resortu, J. Grycz wskazywał, że „do udziału w wykonywaniu dekretu powołuje się czynniki samorządu terytorialnego i czynniki społeczne, przydzielając im określone zadania i uprawnienia”. Przekonywał także, że dekret nie zagraża prywatnej czy społecznej inicjatywie zakładania i prowadzenia bibliotek poza oficjalną siecią<sup>169</sup>. Starał się również rozwiać obawy związane z włączaniem do sieci tych placówek oraz z przejmowaniem ich przez resort oświaty. Tłumaczył te przepisy dekretu skutkami wojny i okupacji niemieckiej dla bibliotek i ich zbiorów, wobec których należało „przyciągnąć” do państwo-samorządowej sieci bibliotecznej „możliwie wszystkie zachowane i nadające się do tego księgozbiory”. Wyjaśniał, że w przypadku przejmowania bibliotek prywatnych i domowych chodzi „o udostępnienie księgozbiorów spoczywających beczynnie, a więc bezużytecznie i ze szkodą dla oświaty i nauki, z których ani sami właściciele nie mają żadnej korzyści, ani nie pozwalają na korzystanie z nich innym osobom lub instytucjom [...]. Dekret mówi tylko o oddaniu ich w depozyt, a więc prawa własności nie narusza”<sup>170</sup>. Zapewniał, że „nie ma mowy o jakiejś formie wywłaszczenia czy nacjonalizacji bibliotek”. W konkluzji tego fragmentu artykułu J. Grycz zdawał pytanie: „Doprawdy, czy dekret pozostawia miejsce i możliwość do nadużywania jego postanowień?”<sup>171</sup>. W przypadku podstaw finansowych organizacji bibliotekarstwa J. Grycz

<sup>166</sup> J. Grycz, *Kilka uwag...*, BN, rps akc. 14927, t. 3.

<sup>167</sup> Tenże, *Kilka uwag do dekretu o bibliotekach*, „Bibliotekarz”, 1946, nr 3, s. 49–52.

<sup>168</sup> Tamże, s. 49.

<sup>169</sup> Tamże, s. 49–50: „byle ta akcja nie powtarzała niepotrzebnie lub nie osłabiała działalności «oficjalnej» sieci [...]. Jeżeli już mówić o jakimś zagrożeniu, to może ono dotyczyć tylko instytucyj słabych lub zbędnych, na które nie warto poświęcać i tak z trudem zdobywanych środków”.

<sup>170</sup> „Mogą to np. być biblioteki odziedziczone, przechowywane przez spadkobierców jedynie z pietyzmu, albo biblioteki po zlikwidowanych stowarzyszeniach lub instytucjach prywatnych itd., a więc księgozbiory w swoim czasie żywe, systematycznie i w określonym celu gromadzone, które nie powinny być pozostawione w beczynności lub pójść w rozsypkę” (tamże, s. 50).

<sup>171</sup> Tamże, s. 50.



przyznawał, że dekret nie rozwiązywał wszystkich problemów w tym zakresie. Podkreślał, że w ostatecznym tekście aktu skreślono wspomniane wyżej postanowienie, że wysokość świadczeń samorządu na cele biblioteczne ustalać będzie corocznie Rada Ministrów<sup>172</sup>. Uspokajał jednak czytelników „Bibliotekarza”, że w sytuacji braku środków na realizację „akcji bibliotecznej” w budżetach związków samorządowych, „wydatki te pokrywać ma Skarb państwa” – zgodnie z wcześniejszymi zapisami w co najmniej 25%<sup>173</sup>. J. Grycz wyjaśnił przy tym, że choć dekret nie odnosił się do kwestii ewentualnych opłat za korzystanie ze zbiorów bibliotek publicznych należących do sieci, to problem ten miał być uregulowany specjalnym rozporządzeniem. Nie wykluczał bowiem pobierania „w racjonalnych wymiarach” opłat od czytelników, w celu pomnożenia funduszy „akcji bibliotecznej”<sup>174</sup>. J. Grycz zakończył artykuł następująco: „Nie wiem, czy wybrałem i dostatecznie wyjaśniłem wszystkie nasuwające wątpliwości kwestie, sądzę jednak, że w miarę stosowania dekretu samo życie wprowadzi potrzebne poprawki. Rzecz najważniejsza, aby już raz nareszcie ruszyć z miejsca, aby wystartować”<sup>175</sup>.

Publikując artykuł w „Bibliotekarzu” J. Grycz spodziewał się, że omawia ostateczną wersję dekretu. Mylił się jednak, bowiem interwencję w tej sprawie podjął wiceprezydent KRN Stanisław Grabski. W efekcie powstała notatka *Poprawki uzgodnione między ob. Vice-Prezydentem Krajowej Rady Narodowej prof. Stanisławem Grabskim i Ministrem Oświaty Czesławem Wycechem*<sup>176</sup>. Przedmiotem uzgodnień był m.in. kolejny raz pkt 2 artykułu 2 dekretu, w którym wprowadzono kilka poprawek – ważniejsze zaznaczam w przypisie<sup>177</sup>. Z innych zmian – które znalazły się w ostatecznej, kwietniowej wersji dekretu – warto wymienić poprawkę do artykułu dotyczącego rejestracji bibliotek<sup>178</sup>. Zwolniono

<sup>172</sup> Według J. Grycza „można się jednak domyślić”, że o wysokości tych świadczeń „decydować będzie Minister Oświaty w porozumieniu z Ministrem Administracji Publicznej i ministrem Skarbu” (tamże, s. 51).

<sup>173</sup> Mimo wyjaśnień J. Grycza kwestia wysokości nakładów finansowych samorządów na zakładanie i utrzymywanie bibliotek budziła niepokój środowiska, ponieważ prawidłowa „gospodarka biblioteczna wymaga [...] ustalonego z góry budżetu i to na szereg lat”. Zob. S. Burhardt, *Znaczenie dekretu...*

<sup>174</sup> J. Grycz, *Kilka uwag...*, s. 51–52.

<sup>175</sup> Tamże, s. 52.

<sup>176</sup> BN, rps akc. 14927, t. 1.

<sup>177</sup> „Minister Oświaty może włączyć [zamiast jest władny] do sieci, z zastrzeżeniem praw własności, również biblioteki społeczne i prywatne za zgodą ich właścicieli [...]. Państwo poręcza [zamiast gwarantuje] właścicielom całość ich zbiorów [...]”, zob. *Dekret o bibliotekach...* „Dz. U.”, 1946, nr 26, poz. 163.

<sup>178</sup> *Dekret o bibliotekach...*, art. 5 [*Tekst w brzmieniu uchwalonym przez Radę Ministrów...*], „Bibliotekarz”, marzec 1946, nr 3, s. 72.

mianowicie z tego obowiązku biblioteki domowe<sup>179</sup>. Ale i tak ów przepis umożliwił ingerencję władz w sprawy placówek niepaństwowych. Zapewne dla jego „wzmocnienia” do dekretu dopisano sankcję karną (zmieniając tym samym artykuł 16 wersji marcowej<sup>180</sup>). Sankcja groziła za: uchylanie się od rejestracji biblioteki; podawanie nieprawdziwych danych w trakcie rejestracji; zatajanie informacji<sup>181</sup>.

## 5. Zakończenie

Według Barbary Bieńkowskiej *Dekret o bibliotekach* „położył mocne podwaliny pod system organizacyjny bibliotekarstwa powojennego”<sup>182</sup>. Zasługi J. Grycza przy opracowaniu i wprowadzeniu w życie tego aktu są nie do przecenienia i rzeczywiście stanowią chlubną kartę w jego działalności na rzecz bibliotekarstwa polskiego.

Należy jednak podkreślić, iż J. Grycz miał świadomość, że to powojenna koniunktura polityczna umożliwiła urzeczywistnienie jego projektów. Przygotowując w latach 1944–45 koncepcję organizacji bibliotekarstwa zakładał, iż będzie ona wdrażana przez bibliotekarzy fachowców. Realia polityczne spowodowały, że odbyło się to na zamówienie i pod kontrolą władz komunistycznych – administracji państwowej i samorządowej, aktywu partyjnego, cenzury i służby bezpieczeństwa. Jednym z narzędzi, które wykorzystano był właśnie dekret o bibliotekach. Jak zauważył Stanisław Adam Kondek wystarczyło tylko „ideologicznie zabarwić” biblioteki, „nie odbiegając od zapisów w Dekrecie”<sup>183</sup>. Jego odpowiednia realizacja, właściwy dobór księgozbiorów poprzez ich selekcję, politykę wydawniczą i centralny zakup wydawnictw oraz nadzór nad ka-

<sup>179</sup> *Dekret o bibliotekach...*, dz. I, art. 5.1, „Dz. U.”, 1946, nr 26, poz. 163.

<sup>180</sup> *Dekret o bibliotekach...*, art. 16 [*Tekst w brzmieniu uchwalonym przez Radę Ministrów...*], „Bibliotekarz”, marzec 1946, nr 3, s. 74.

<sup>181</sup> Sankcja obejmowała karę „aresztu do dwóch miesięcy lub grzywny do 20.000 złotych albo obu tym karom łącznie” – *Dekret o bibliotekach...*, dz. V, art. 16.1, „Dz.U.”, 1946, nr 26, poz. 163. Wkrótce okazało się, że sankcja nie była do końca skuteczna, o czym świadczyły wyniki – według NDB niepełne – rejestracji bibliotek według stanu na 31 grudnia 1947 r. Zob. *Biblioteki na terenie Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1945 i 1947*, materiały do „Akcji bibliotecznej”, BN, rps akc. 14927, t. 3.

<sup>182</sup> B. Bieńkowska, *Historyczne znaczenie Dekretu i jego następstwa dla rozwoju kultury, nauki i oświaty*, [w:] *Półwiecze dekretu...*, s. 34.

<sup>183</sup> Doceniał to m.in. wiceminister kultury i sztuki Włodzimierz Sokorski, który na ogólnokrajowej naradzie bibliotekarzy (29–30 maja 1952) podkreślił, że dekret „mimo konieczności jego nowelizacji stanowi podstawę prawną naszej działalności” (cyt. za: St. A. Kondek, *Papierowa rewolucja*, s. 93).

drą bibliotekarską mogły zagwarantować pełną kontrolę władz nad działalnością bibliotek<sup>184</sup>. I właśnie udziałowi J. Grycza w realizacji dekretu poświęcona będzie druga część niniejszego opracowania, przygotowywana dla kolejnego tomu „Z badań nad książką i księgozbiorami historycznymi”.

## Summary

### Józef Grycz's Organizational Input into the Process of Reconstructing Public Libraries after the Second World War (1945–1949): Part I

The post-war organization of public libraries attained utmost importance among the numerous initiatives undertaken by J. Grycz upon his employment (1 April 1945) by the Department of Libraries, within the Ministry of Education of the so-called Interim Government of the Republic of Poland. To this end he intended to introduce the solutions, which he worked out during the long years of the German occupation, and which were a development of his legislative initiatives brought forward already before the Second World War. The draft of the novel library law was ready as early as April 1945, but, as a result of consultations with representatives of the librarian milieu, inter-ministry co-ordinations, and numerous amendments introduced under pressures exerted by various governmental institutions, the passing of the law was constantly postponed. Finally, the bill was passed as the 'Library and Library Collections Decree' by the Interim Government of National Unity on 31 January 1946. After further amendments, the Decree was confirmed by the State National Council in March 1946, and went into force on 17 April of the same year.

The article analyzes the participation of J. Grycz in the legislative process, and brings out the various interests which influenced the final version of the act. It is chiefly based on Grycz's predominantly unpublished private correspondence in the Grycz files, kept at the Manuscript Department of the Polish National Library in Warsaw.

Part two of this article, dealing with the activities of J. Grycz as the head of the Central Directorate of Libraries with respect to the various aspects of functioning of the public libraries within the new legal framework, will be published in the next volume of this journal.



Józef Grycz, 1934 r.  
(zdjęcie ze zbiorów Zakładu Rękopisów BN)